Nr. 165 (5786) Cz

WARSZAWA, SOBOTA 5 MAJA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7.

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76—43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Na przestrzeni roku...

Jakkolwiek tegoroczna nasza manifestacja majowa — co przyznają najzupełniej bezstronni świadkowie — wypadła najokazalej, to przecież sanacyjne i „narodowe" pisma, zamknąwszy oczy na własną śmieszność, twierdzą, że przebieg jej był „słabszym" niż zwykle".

I cóż nowego w tem bzdurstwie?! Toż zgóry już, na podstawie tego, co dzieje się regularnie każdego roku, można było przewidzieć, ba dokładnie nawet przepowiedzieć, jak to przebieg święta majowego opisywać będzie prasa wysługująca się kapitalizmowi...

To samo, co jeszcze przed wojną i to samo, co po wojnie, dokładnie to samo aż do mdłości, wszystkie pisma burżuazyjne wszystkich krajów, jak tresowane papugi, zawsze powtarzają że 1-go maja „nie udał się", że „nie wzbudza" zainteresowania, że socjalizm „przeżył się" itp., itd. „w koło Macieju"...

Biedny Socjalizm i jego święto. Biedny, bo na szpaltach piśmideł reakcyjnych wszelakiego autoramentu, od blisko pół wieku „kona" i jakoś „skonać" nie może, jakkolwiek wszystkie dewotki różańcowe z żarliwą nabożnością wyprawiają go na „tamten" świat.

A może to z miłosierdzia nad „konającym" faszyzm naprzód włoski, potem niemiecki a teraz austrjacki, już ze „śmiertelnego łoża" socjalizmu *skradł mu nietylko jego święto ale i wiele jego postulatów*, probując w ten sposób wślizgnąć się w zaufanie mniej oświeconych mas i ułatwić sobie *walkę z tym co umiera*"?!

Doprawdy! Nieraz aż zdumiewa tchórzliwość i głupota „gasnącego świata" i jego służby gazeciarskiej.

Niema kłamstwa i niema głupstwa, zbyt jaskrawego, któregoby nie chwytały się skwapliwie gazety burżuazyjne dla pocieszania swych czytelników „bankructwem" socjalizmu.

Dwa świeże przykłady z naszej „rodzimej" grzędy. Niedawno temu zajadły francuski reakcjonista *Henriot*, ogłosił w piśmie *„Le Capital"* artykuł przeciw socjalistom, napisany w strachu przed wzrastającymi wśród francuskich mas nastrojami rewolucyjnemi. Otóż głośny ze swych *stręczycielskich ogłoszeń* krakowski organ „sanacyjny" artykuł powyższy podał swej „oświeconej" klijenteli jako... wystąpienie znanego *przywódcy rady kałów*, posła i b. premjera *Herriota*, który jakoby wzywa Francję by raz wreszcie *„wyzwoliła się" z pod... socjalistycznego „jarzma"!*.

Tę swoją „wiadomość" „poważne" pisemko krakowskie zatytułowało *„Herriot wzywa Francję do zrzucenia jarzma marksistowskiego"* i oparło na nim swój równie głupi, jak i kłamliwy „artykuł wstępny" przeciw P. P. S., za który też należycie dostało po łapach.

A w parę tygodni później jedno z pism „narodowych" jakąś rozmowę *Kiereńskiego* z przedstawicielem „United Press" — w której to rozmowie Kiereński miał wystąpić przeciw socjalizmowi — ogłosiło pod tytułem *„Marksizm kona"(!)*, jakgdyby losy i życie socjalizmu zawisły w tej chwili od „ewolucji przekonaniowej" jednego np. p. *Kiereńskiego*, przed którym dawniej już różni inni b. premjerzy „marksizmu" się wypierali.

„Marksizm kona" a równocześnie pod swym „jarzmem"(!) trzyma jedno z największych mocarstw świata!

Czy może być — powtarzamy — coś bardziej głupszego i tchórzowskiego zarazem, jak ów stosunek obozu reakcyjnego do socjalizmu, dla którego choćby opóźnienia faszyzm — tam gdzie chwilowo panuje—musi dopiero stosować wszystkie bezprawia, podstępy, oszustwa, gwałty i zbrodnie, hańbiące cywilizację nowoczesną?!

***

A tymczasem ów „konający" w największych i najbardziej kulturalnych państwach świata, kroczy naprzód niepowstrzymanym pochodem, zdobywając coraz większe wpływy.

Pisaliśmy już o tem i na ten pochód zwycięski zwraca uwagę ostatnia odezwa majowa Międzynarodówki Socjalistycznej.

Oto np. dwa największe mocarstwa świata — Anglja, Ameryka.

W pierwszej socjalizm — w ciągu jednego roku! — zwycięża w paru wyborach uzupełniających do parlamentu, odnosi olbrzymie zwycięstwo w wyborach gminnych, zdobywa rządy w Londynie i sięga po władzę w państwie.

W Ameryce Rząd *Roosevelta* w obliczu grożącej rewolucji socjalnej próbuje łagodzić przebieg kryzysu przez wprowadzanie reform społeczno-gospodarczych, wyjętych... z *programu socjalistycznego*, według „tęższych ekonomistów" z naszego „sanacyjnego" Ryczywoła już ponoć „staroświeckiego" i skazanego „na zagładę".

W trzeciem z rzędu mocarstwie światowem, we Francji, obóz reakcyjny przerażony postępami Socjalizmu, zwłaszcza wspaniałym strajkiem generalnym 12 lutego b. r. i przystąpieniem do ruchu klasowego wszystkich związków pracowników państwowych — bije na trwogę i alarmuje cały świat swymi strachami przed... „zamachem lewicy"...

A inne kraje? *Finlandja, Szwecja, Norwegja, Danja, Belgja, Holandja, Szwajcarja, Czechosłowacja...* Wszędzie zdobycze socjalizmu jedne po drugich.

Ale bo i w krajach faszystowskich nie jest tak sielankowo. Pisaliśmy już o *bankructwie finansowem Włoch i Niemiec*, stanowiącem typową, swoistą cechę wszystkich faszystowskich i półfaszystowskich rządów.

Na bankructwie wszakże nie koniec. Oto mimo drakońskiej cenzury przedostają się już z *Włoch* za granicę wiadomości o wrzeniu i spiskach wykrywanych przez policję. Nikt tych wiadomości narazie nie przecenia, ale po „idylli", w jakiej do niedawna rozpierał się otoczony zbrojnemi kohortami „il duce", po tej idylli zaczyna się coś nie dobrze. W *Hiszpanji* także „likwidowała" policja jeden spisek po drugim a na ostatku *przewróciła się dyktatura*, obalając z sobą i monarchję.

Nie najlepiej i w *Niemczech*, gdzie hitleryzm zupełnie już „unicestwił" ruch klasowy. Oto w stworzonej przez hitlerowców w miejsce związków klasowych jednolitej „organizacji" p. t. „Front Pracy" odbyły się niedawno temu we wszystkich fabrykach Niemiec wybory delegatów, które — mimo teroru — przyniosły liście hitlerowskiej taką klęskę, że nawet burżuazyjna prasa ocenia ją jako symptom, dla rządu wcale nie wesoły...

Na jakim zaś wulkanie siedzi „zwycięski" rząd Dollfussa, o tem mówią co chwila wiadomości po całej prasie europejskiej rozsiane.

Jak na jeden choćby rok — dzielący nas od poprzedniego Święta Majowego — to chyba dość wydarzeń, znaczących aż nadto wyraźnie kierunek w jakim świat zdąża — ku gospodarce socjalistycznej...

Prawda! Zupełnie innym, bo swobodnym i naturalnym jest ten rozwój społeczny w krajach kulturalnych i demokratycznych, w których sądu i woli obywateli nie „koryguje" pięść szturmowca czy policjanta, ołówek cenzora czy „wymiar sprawiedliwości" na fantazjach konfidentów lub prowokatorów oparty.

Ale prawda i to, że w warunkach *stworzonych przez demokrację*, wszędzie tam, gdzie rządzi same społeczeństwo przez swych, w wolnych i niefałszowanych wyborach powołanych przedstawicieli, wszelkie przemiany społeczne mogą dokonywać się w formie daleko łagodniejszej, niż tam, gdzie rządzi—do czasu—*mniejszość na brutalnej, zbrojnej przemocy oparta* i gdzie *przedewszystkiem i w całej pełni*, prędzej czy później, sprawdzi się to, co powiedział *Marks*, że w razie przewrotu społecznego nie obejdzie się bez tego, by równocześnie i *„cała nadbudówka"* wzniesiona nad ustrojem kapitalistycznym i dla jego ochrony przeznaczona *„nie wyleciała w powietrze"*.

Wyleci z siłą tem gwałtowniejszą, im większym był jej ucisk. Bo takim jest już zwykłe i powszechnie znane prawo przyrody.

Kcz

Sytuacja w Arabji

Niepokój w Londynie. Zapowiedź interwencji?

Z powodu przerwania komunikacji telegraficznych brak dokładnych wiadomości o przebiegu operacyj wojennych w **Arabji.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że imam **Jemenu, Jahya** znajduje się w nader trudnej sytuacji. Wydał on odezwę do świata muzułmańskiego, w której wzywa go do odparcia ofenzywy **Ibn Sauda,** którego wojska pod dowództwem emira **Fajsala** zbliżają się do stolicy **Jemenu,** Samaa. Iman **Jahya** oświadczył na radzie koronnej, że chociaż liczy lat 70, nie zawaha się stanąć osobiście na czele wojska, by bronić stolicy. (ATE.).

***

Prasa angielska śledzi z wielkiem zainteresowaniem wypadki w Arabji. Korespondent **„Timesa"** w Kairze donosi do swego dziennika, że **Imam Jemenu** zwrócił się do króla egipskiego **Fuada** z prośbą o interwencję. **Wahabici** odnieśli zwycięstwo na całym froncie. Pogłoski o powstaniu w **Jemenie** są, zdaniem korespodenta, wysoce prawdopodobne.

„Daily Telegraph" wskazuje, że zajęcie przez króla **Ibn Sauda Jemenu** będzie poważnym krokiem na drodze do urzeczywistnienia jego wielkich projektów **państwa pan-arabskiego.**

„Morning Post" wyraża ubolewanie, że imam **Jemenu** nie zgodził się swego czasu na proponowane przez **Ibn Sauda** układy i zaznacza, że pewne europejskie mocarstwo było zainteresowane w wywołaniu walki bratobójczej obu krajów arabskich. Dziennik podkreśla dalej, że półwysep Arabski wzbudza wielkie zainteresowanie jako teren ekspansji kolonjalnej jednego z państw europejskich, którego kolonje są zbyt szczupłe. Wielka Brytanja musi narazie zachować stanowisko wyczekujące ,lecz nie będzie mogła dopuścić do naruszenia równowagi w Arabji. W razie gdyby równowaga ta została naruszona przez **Ibn Sauda,** Anglja będzie musiała wyciągnąć z tego faktu **odpowiednie konsekwencje.** (ATE.).

***

Pogłoski o śmierci imama **Yemenu** przypisać należy temu, iż imam na wiadomość, że dwaj jego synowie doznali klęski ze strony wojsk **Ibn Sauda,** wpadł w długotrwałe omdlenie. (PAT).

W rocznicę śmierci

Stanisława Posnera

W niedzielę, 6 b. m., o godz. 11,30 przed poł., jako w czwartą rocznicę śmierci niezapomnianego tow. **Stanisława Posnera** przy grobie Jego na cmentarzu ewangelicko - augsburskim przy ul. Młynarskiej w Warszawie zbiorą się przyjaciele i towarzysze.

W Rumunji

Degradacja oficerów spiskowców

Dziś odbędzie się degradacja oficerów, skazanych w ostatnim procesie za udział w spisku przeciwko królowi Karolowi. Delegacje pułków, stacjonowanych w Bukareszcie, oraz liczne rzesze publiczności będą uczestniczyły w ceremonji degradacji. (ATE.).

Nowa deklaracja Japonji

„Łagodne" słowa Hiroty. Ale Mandżurja — przedewszystk'em

Japoński minister spraw zagranicznych **Hirota** wygłosił na zebraniu gubernatorów prowincyj przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej Japonji. **Hirota** oświadczył, iż Japonja ponosi ciężką odpowiedzialność za utrzymanie pokoju w Azji Wschodniej Życzeniem Japonji jest terytorjalna nienaruszalność i zjednoczenie Chin, które jednakże winno być przeprowadzone własnym wysiłkiem odrodzonego państwa chińskiego. Japonja nie może być obojętna na interwencję ze strony trzech państw, która mogłaby tylko skomplikować sytuację chińsko - japońską, lub wyrządzić szkodę sprawie pokoju we wschodniej Azji. Japonja ma nadzieję, iż antyjapońska kampanja w Chinach wkrótce wygaśnie. **Hirota** wskazał na rzekome tendencje w Chinach, zmierzające do sprawiedliwej oceny szczerych i przyjaznych zamiarów Japonji. **Hirota** podkreślił, iż Japonja zdecydowana jest uszanować międzynarodowe traktaty i wyraził gotowość nawiązania rozmów z poszczególnemi państwami, występując jednakże stanowczo przeciwko wznowieniu genewskich doświadczeń w sprawie wschodniej Azji. **Hirota** zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że wszelkiego rodzaju działalność, zagrażająca niepodległości państwa mandżurskiego, „które wspaniale się rozwija", **spotka się ze sprzeciwem ze strony Japonji.** (PAT)

Chiny i Japonja

Protest Rządu chińskiego

Z Szanghaju donoszą, że Rząd chiński wystosował do Rządu japońskiego notę, w której protestuje przeciwko obecności kilku japońskich okrętów wojennych na wodach chińskich w pobliżu Tsingtau. Prasa chińska utrzymuje, że fakt ten pozostaje w związku z zamiarem Japonji okupowania prowincji Szantung. Poselstwo japońskie w Szanghaju w wydanym komunikacie zaprzeczyło tym twierdzeniom prasy chińskiej (ATE.).

Min. Barthou

pojedzie do Rumunji i do Jugosławji

„Daily Telegraph" w korespondencji z Paryża podkreśla, że minister spraw zagranicznych Francji **Barthou** uda się w ciągu czerwca lub lipca do **Bukaresztu, Belgradu** i prawdopodobnie też do **Rzymu.** Wizyta min. **Barthou w Belgradzie** nabiera specjalnego znaczenia i ma na celu zacieśnienie przyjaźni pomiędzy **Francją a Jugosławją.** Dziennik podkreśla, że Niemcy w ostatnich czasach dążą do zbliżenia z Jugosławją. Podpisany przed paru dniami układ handlowy niemiecko - jugosłowiański jest bardzo korzystny dla Jugosławji. Niemiecka polityka w Europie środkowo - wschodniej stała się ostatnio niezwykle aktywna. (ATE).

Bilans Banku Polskiego

Obieg biletów bankowych powiększył się o 33,3 miljony zł. do sumy 931,1 miljon zł.

Ogólny obieg monet srebrnych i bilonu wynosił 344,3 miljony zł., w tem srebra 257,0 miljona zł. bilonu niklowego zaś i bronzowego 86,4 miljony zł. (PAT.).

Rada Naczelna P. P. S. zbiera się dzisiaj o g. 10 r. w Warszawie w sali Konferencyjnej Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Prawda o krwawych zajściach na Annopolu

Dokładny opis wydarzeń

Prasa warszawska z dnia 3 maja podała stereotypową, suchą wzmiankę o krwawych zajściach w nocy z 2 na 3 maja na Annopolu, pomiędzy członkami P. P. S. a B. B. S., opatrując ją uwagą, iż do rozprawy doszło na tle „porachunków partyjnych", zaognionych przebiegiem święta pierwszo majowego.

Istotnie bebesowcy skupili zaledwie 40 mieszkańców Annopola, podczas kiedy **P. P. S. wyprowadziła na manifestację conajmniej połowę mieszkańców tego „miasta głodu i nędzy".** Wrosła się bowiem P. P. S. tutaj w serca i dusze wszystkich.

Bebesowcy, wyciągający z całą bezczelnością rękę po rządy nad mieszkańcami miasta parjasów społeczeństwa, nie mogą znieść swojej zasłużonej klęski na ostatnim okupowanym przez siebie terenie, oto podkład krwawej nocy na Annopolu z 2 na 3 maja, będącej **rozpaczliwą i zbrodniczą zemstą na członkach P. P. S.**

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią dajemy szczegółowy opis wydarzeń na Annopolu.

PROWOKACJA W DNIU 1 MAJA.

Już 30-go kwietnia było wiadomem, iż B. B. S. przygotowuje prowokację w dniu święta, jeśli okaże się, iż „jaworowszczycy" nie wyprowadzą swego pochodu.

— Nie wyjdziemy, ani wy, ani my — jeśli nasza demonstracja nie uda się.

W dniu 1 maja B. B. S. czyniła rozpaczliwe wysiłki, celem unicestwienia demonstracji P. P. S.

Od rana już było widocznem, że „frakcja" straciła wszystkie wpływy. P. P. S. zmobilizowała bowiem przeszło 150 samej milicji.

Komendant milicji B. B. S. Zygmunt **Bukowski**, oświadczył wobec mieszkańców Annopola:

— Nie chcę, żeby dzisiaj polała się krew, ale porachujemy się ze tobą wkrótce.

Mimo to nie opuszczał zajętego przez „frakcję" placu zbiórki P. P. S. Milicja B. B. S. broni dostępu do placu z rewolwerami w ręku. Komendant posterunku pp. **Przymus**, oświadczył, iż nie wpuści P. P. S. na miejsce zbiórki, dopóki „frakcja" nie ustąpi.

Trzeba było już wtedy wiele zimnej krwi naszych towarzyszy, żeby nie doszło do starcia. Zawdzięczając tylko opanowaniu mieszkańców Annopola, którzy na tę prowokację nie zareagowali i okrężną drogą udali się na miejsce zbiórki, demonstracja odbyła się spokojnie.

Ale cofnijmy się jeszcze do wypadków, poprzedzających ostatnie zajścia. Naprzód sylwetki kilku wybitnych miejscowych bebesowców.

ZYGMUNT BUKOWSKI.

Zygmunt Bukowski, przywódca B. B. S. na Annopolu. Woźny Funduszu Bezrobocia zrazu przy ul. Jagiellońskiej. W tym okresie odbiera do wysyłki zawiadomienia dla bezrobotnych, wzywające do pracy. Przed wrzuceniem do skrzynki pocztowej notował sobie nazwiska adresatów, szedł do zainteresowanych i agiował:

— Zapisz się do „frakcji", otrzymasz pracę.

Kiedy już ofiarę urobił, wtedy dopiero zawiadomienie wysyłał, a do naszych towarzyszy i sympatyków wogóle korespondencji Funduszu Bezrobocia nie doręczał.

Zygmunt Bukowski jest konfidentem policji politycznej — co jest również powszechnie wiadomem.

BRACIA STARCZEWSCY.

Następni filary „bebesowców" na Annopolu to **bracia Starczewscy: Wacław, Mieczysław, Ignacy i Henryk.** Są to znani bandyci — i rzecz ciekawa — bezkarnie dotychczas na Annopolu grasujący.

Wacław i Henryk **Starczewscy** znani są **na targowisku na Annopolu,** gdzie teroryzują przyjeżdżających chłopów, ściągając z nich haracz wzorem terorystów z Kercelaka. Wszyscy są **karani sądownie za gwałty, napady i rozboje.** Wykonanie wyroków jest zawieszone.

W roku ubiegłym **Starczewscy napadli na mieszkanie tow. Jezierskiego i zdemolowali je.** Sprawy dotychczas nie było.

Starczewscy **mają na sumieniu napad na braci Gaików i ich siostrę Irenę i zdemolowanie ich mieszkania.** Uszło to im również bezkarnie.

Ci sami **Starczewscy** urządzili **napad na tow. Mamaja i jego brata** i w ich własnem mieszkaniu **Wacław Starczewski pobił ich matkę, 56-letnią staruszkę.** Sprawa dotychczas również nie ujrzała światła dziennego.

Znany jest wypadek, że Mieczysław Starczewski w biały dzień zrabował prowianty, niesione do domu przez **małego chłopca**, syna jednego z mieszkańców.

ALEKSANDER GÓRECKI.

Dalsza ozdoba bebesowców na Annopolu to **Aleksander Górecki,** znany z tego, iż napadł i pobił ciężarną Edolfową. Ponieważ miejscowy posterunek P. P. odmówił sporządzenia protokułu, delegaci mieszkańców udali się z interwencją do nadkomisarza P. P. **Fuksa,** który wydał polecenie sporządzenia protokułu, ale komendant posterunku p. p. na Annopolu, Przymus, oświadczył, iż protokułu nie będzie. Dotychczas sprawa nie ujrzała światła dziennego. Edolfową Pogotowie odwiozło do szpitala.

RESZTA FILARÓW B. B. S.

Galerję tych osobistości uzupełniają: **Delong, Guć, Janicki, Kamiński, Klej, Marczak, Masiak, Nowicki, Sypulak** i **Żołek.** Wszyscy zbierają się u dozorcy majątku Marysinek, stanowiącego własność „Agrilu". Dozorca ten wypożycza członkom „frakcji" broń, z którą przeprowadzają swoją akcję terorystyczną.

ZBRODNICZA PRZYSIĘGA.

Dn. 2 maja Zygmunt **Bukowski** obchodził swoje imieniny, pijąc od rana z komendantem posterunku P. P. W pewnym momencie **Bukowski** wezwał biesiadników do złożenia przysięgi, iż za niepowodzenia B. B. S. wymordują przywódców P. P. S. na Annopolu. Członkowie „frakcji" uzbrojeni w rewolwery, siekiery, szable i kije wyruszyli na ulice Annopola, odgrażając się:

— Nam i tak nic nie będzie, policja nas nie aresztuje, do piachu „cekawistów"!

Zbrodniarze napadli na miejscową grupę Czerwonych Harcerzy, tłukąc ich kijami. Następnie udali się pod lokal P. P. S., **ostrzeliwując go z rewolwerów**

TOW. JAŃSKI.

Właśnie powracał z ubezpieczalni tow. **Jański**, gdzie leczy się na gruźlicę kości. Tow. **Jański** został przez rozbestwionych i pijanych napastników powalony na ziemię i pobity. **Kiedy leżał półprzytomny na ziemi** wtenczas — w obecności policji — **Wacław i Mieczysław Starczewscy oddali doń 3 strzały, raniąc go w szyję i dwukrotnie w brzuch.**

Tow. **Jański** był przez członków B. B. S. **kilkakrotnie agitowany** do BBS., zawsze jednakże odrzucał propozycje.

Przed dwoma tygodniami tow. **Jański** został bezpodstawnie **aresztowany** i zatrzymany na posterunku. **Komendant** posterunku P. P. Przymus specjalnie zaopiekował się jego ręką, a na posterunku skuto go kajdanami tak, że po zwolnieniu musiano go odwieść nieprzytomnego do domu.

Ranni również zostali tow. tow.: Bronisław Wagner i Antoni Dąbrowski.

Następnie o północy urządzono **drugi napad na lokal P. P. S.**

Godne jest zaznaczenia, iż posterunek P. P. **odmówił** wezwania Pogotowia, które przybyło dopiero na wezwanie XVIII komisarjatu. Tow. **Jański** oczekiwał godzinę na pomoc.

P. KOMENDANT PRZYMUS.

Oddawna przedstawiciele mieszkańców Annopola zwracają się do policji ze skargami na bezkarnie grasujących bandytów. Nie odnosi to jednakże żadnego skutku. Oskarżeni udają się za to całą bandą do skarżących i grożą śmiercią, gdyby skargę dalej popierali i zeznawali obciążająco.

Tow. Jezierski, który udał się do XVIII komisarjatu p. p., zawiadamiając o nowych zajściach na Anonpolu, został natychmiast aresztowany, a komisarz Wysocki z rezerwy policji oświadczył mu:

— Panie Jezierski, ja radzę, niech pan zmieni politykę.

ODSTRASZANIE OD PPS.

W tych słowach mieści się bodaj że cała treść wypadków na Annopolu. To, co się dzieje, ma na celu odstraszanie mieszkańców od PPS.

Przed kilkoma dniami udający się na zebranie PPS tow. **Karol Młynarczyk** i tow. **Marjan Bednarski z Pelcowizny zostali pobici siekierami przez członków „frakcji".**

— Prędzej pójdziecie do piasku, aniżeli na zebranie PPS.

Tow. **Stefan Stróżewski** został napadnięty w mieszkaniu, które uległo zniszczeniu. Odchodząc bebesowscy bandyci odgrażali się: **„My ciebie nie dzisiaj, to jutro zabijemy".**

Aresztowania Bogu ducha winnych ludzi są na porządku dziennym.

Wystarczy żeby zebrało się prywatnie kilku towarzyszy w baraku, a wówczas natychmiast policja aresztuje zebranych. Tak było przed kilkoma dniami w mieszkaniu tow. Kiśla w czwartym budynku.

Chodzenie po ulicy dozwolone jest tylko co najwyżej parami.

Doszło do tego, że ludzie boją się wyjść z domu, kiedy się zciemni, a w każdym baraku wszystko jest przygotowane do obrony przed najściem bezkarnie grasujących bandytów.

Oburzenie wśród mieszkańców Annopola rośnie. Wszyscy żądają wysiedlenia zbrodniarzy z Annopola.

Sytuacja jest bowiem jasna. Prowokacje jaworowszczyków mają na celu zlikwidowanie PPS na Annopolu. Oryginalną rolę spełnia tutaj policja.

W sprawie napadu na tow. **Jańskiego** i innych, w sprawie krwawej nocy z 2 na 3 maja, **nie toczy się śledztwo.**

Mało tego, do żony tow. **Jańskiego** przybyli wczoraj sprawcy napadu, wespół z policją i naigrawali się z krwawej nocy. Powszechnie jest również wiadomo, iż komendant posterunku p.p. Przymus przez cały dzień wczorajszy kończył środowe imieniny w tym samem gronie.

Banda bebesowców hula bezkarnie po Annopolu i odgraża się:

— Wszystkich „cekawistów" powybijamy.

Budynek, gdzie mieści się **lokal PPS, jest podziurawiony kulami.**

Żądamy przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa w tej nowej zbrodni B. B. S.

W Łodzi

Starcia i zajścia w dniu 3 Maja. Wybryki antysemickie

Z okazji święta 3-go maja w Łodzi podczas uroczystego nabożeństwa, które odbywało się w tamtejszej katedrze, doszło do zajść.

Wstępem były występy zorganizowanych grup, które napadały na przechodniów Żydów, wybijano szyby w sklepach żydowskich i demolowano żydowskie mieszkania.

Na widok policji sprawcy napadów znikali.

W czasie uroczystego nabożeństwa, na którem byli obecni przedstawiciele władz — z grupy demonstrantów padły różne okrzyki. Mimo interwencji biskupa **Tomczaka** okrzyki nie ustawały. Dopiero ukazanie w kruchcie kościelnej policji położyło kres zajściu.

Przed kościołem doszło do ponownych starć.

Żyrardów

Odrzucenie skargi dawnego zarządu

Jak się dowiaduje agencja PID, na terenie Zakładów Żyrardowskich nastąpiło jeszcze jedno wymówienie cudzoziemskiego dyrektora. Sekwestratorzy sądowi zwolnili z bieżącym miesiącem wicedyrektora technicznego **S. Bouckuignaier.** Wymówienie to nastąpiło m. in. z tego powodu, że francuski dyrektor mimo blisko dwuletniego pobytu w Polsce, nie nauczył się języka polskiego, co utrudniało współpracę z podległym mu personelem technicznym. Kontrakt tego dyrektora wygasa w 1935 r. Pobierał on, **niezależnie od gratyfikacyj dodatkowych, 1500 zł. miesięcznie,** wobec czego domaga się on odszkodowania, **w wysokości 30.000 zł.** Dotychczasowy zarząd wystosował do sekwestratorów wezwanie rejentalne, w którem staje w obronie zwolnionego dyrektora i czyni ich osobiście odpowiedzialnymi za straty, wynikające z tego powodu.

Agencja PID dowiaduje się, że Izba Cywilna stołecznego Sądu Apelacyjnego ogłosiła swoją decyzję w sprawie skargi pełnomocników akcjonarjuszy francuskich przeciwko postanowieniu wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie o mianowaniu zarządców sądowych dla Żyrardowa. Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu skargi na posiedzeniu niejawnem, **oddalił pretensje Francuzów.** W ten sposób mianowanie sekwestratorów sądowych uprawomocniło się.

Walka z oszczerstwem

Tow. Seitz, burmistrz Wiednia i bandytyzm dziennikarski

Znany wiedeński dziennik brukowy karmiący czytelników skandalami **„Neues Wiener Journal"**, po zduszeniu rewolucji wiedeńskiej i zaaresztowaniu wybitniejszych towarzyszów austrjackich rozpoczął przeciw nim ordynarną, nie przebierającą w środkach kampanję, oskarżając poszczególnych działaczy o różne zbrodnie.

B. burmistrz Wiednia, tow. **Seitz,** któremu rynsztokowy organ zarzucał urządzenie sobie mieszkania kosztem 500.000 szylingów z funduszów miejskich, pomimo, iż jest uwięziony, wytoczył dziennikowi temu sprawę o oszczerstwo.

Tow. Seitza zastępować będzie w sądzie adwokat dr. **Mrawlag.** Skarga miała już ten skutek, że numer, w którym był oszczerczy artykuł, został skonfiskowany, a w redakcji **„Neues Wiener Journal"** przeprowadzono rewizję, poszukując rękopisu oszczerczego artykułu.

Ponieważ w Austrji sądy jeszcze nie zostały „zreorganizowane", jest nadzieja, że **tow. Seitz** uzyska pełną satysfakcję. Skarga bądźcobądź miała już ten skutek, że brukowiec wiedeński od pewnego czasu przestał szczekać, straciwszy pewność swej bezkarności.

Zeznania wspólnika Stawickiego

obciążają b. ministra de Monzie

W śledztwie w sprawie skandalu **Stawickiego** nastąpił nowy zwrot. Jeden ze wspólników **Stawickiego, Romagnino,** złożył przed sędzią śledczym sensacyjne zeznania, których oczekiwano oddawna.

Zeznania **Romagnino** obciążają w wysokim stopniu licznych polityków i dziennikarzy. W pierwszym rzędzie **Romagnino** wymienił kierownika tygodnika **„Aux Ecoutes", Levy,** który znał dobrze **Stawickiego.** **Paul Levy,** jak wiadomo, twierdził przed komisją śledczą, że nie utrzymywał żadnych stosunków ze **Stawickim** i że nie zna go wcale. Ze słów **Romagnino** wynika, że był on w ścisłym kontakcie z aferzystą. **Romagnino** zaznaczył pozatem, że nietylko były minister sprawiedliwości, **Rene Renoult,** oraz deputowany **Andre Hesse,** byli adwokatami **Stawickiego. Również** były minister skarbu i oświaty, **De Monzie** (wielki przyjaciel naszej „sanacji" — przyp. nasz) bronił dwuch **członków** rady nadzorczej jednego z **przedsiębiorstw Stawickiego.** Należy nadmienić, że **De Monzie** odgrywa wybitną rolę polityczną.

Pościg za nieuchwytnym bandytą

Pościg za **Dillingerem** i jego bandą nie dał dotychczas wyników. Przeszło 400 osób uważanych za przyjaciół, lub wspólników bandyty poddano nadzorowi policyjnemu. Cała armja detektywów bierze udział w poszukiwaniach **Dillingera.** (ATE.).

Sytuacja finansowa

Niemiec Hitlera

Sprawozdanie Banku Rzeszy za kwiecień wykazuje wzrost depozytów o 450.2 milj. marek do 3.971.4 milj. marek oraz wzrost obiegu o 347.1 milj. marek. Obieg banknotów wzrósł przytem o 332.4 milj. marek i wynosi 3.640.1 milj. marek.

Zapasy środków pokrycia zmniejszyły się o 13.4 milj. do 211.8 milj. marek, przyczem zapas złota skurczył się o 14.3 milj. marek do 205 milj. marek, zapas dewiz zaś wzrósł o 0.9 milj. marek do 6.8 milj. marek. W ten sposób procent pokrycia w Banku Rzeszy osiągnął **rekordowe minimum.** (PAT.).

Zbieg okoliczności

Zatarg z Czechosłowacją, który prasa „sanacyjna" rozdmuchała do niebywałych rozmiarów i z burzy w szklance wody uczyniła huragan, orkan, tajfun i Bóg wie co — skończył się.

Jak niewiadomo było dlaczego powstał, tak nie wiadomo co spowodowało, że się skończył.

Dziwnym zbiegiem okoliczności skończył się właśnie w tym czasie, gdy telegraf przyniósł wiadomość, że... pp. **Witos** i **Kiernik** znaleźli się w Szwajcarji.

Czy nie warto tedy zająć się szkolnictwem mniejszości polskiej w Szwajcarji, panowie z **„Gazety Polskiej", „Il. Kur. Codz.", „Kurjera Porannego"** i t. p. organów?

Hejże na Szwajcarję! (x)

Zycie pod władzą policji

Z dniem 1 maja minister komunikacji Niemiec wprowadził t. zw. **paszporty samochodowe.** Odtąd każdy właściciel samochodu obowiązany będzie wyrobić sobie specjalny „dowód tożsamości", w którym uwidocznione być mają: obok marki samochodu i daty opuszczenia przezeń fabryki, nazwisko właściciela.

Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie mnożącym się wypadkom kradzieży samochodów. Odtąd każde auto, którego właściciel nie będzie mógł okazać jego „dowodu tożsamości", uważane będzie jako pochodzące z kradzieży.

(ATE)

Echa katastrofy

na terenie cukierni Lardellego

Komisja biegłych budowniczych bada w dalszym ciągu teren katastrofy budowlanej w cukierni **Lardellego** w Al. Jerozolimskich. Po wywiezieniu gruzu z piwnic lokalu, dokopano się do kilkunastometrowego rowu przy ścianie szczytowej. Rów ten jak się okazuje **samowolnie został wykopany przez administrację cukierni bez powiadomienia o tem Inspekcji budowlanej zarządu Miejskiego.** Roboty te nie zwróciły zawczasu uwagi P. P., gdyż ziemia pochodząca z wykopu nie była wywożona, lecz rozmieszczana w piwnicy, ujawnienie tego rowu obciąża poważnie administrację cukierni. (PID.).

Przemysł, który nie odczuwa kryzysu

II.

Porównanie bezwzględnej liczby zatrudnionych robotników nie daje jeszcze ścisłego obrazu rzeczywistości, albowiem wydajność pracy robotnika w ciągu ostatnich lat 20 wzrosła nadzwyczajnie. Jeśli porównamy odpowiednie liczby, to okaże się, że np. w **Anglji** wydajność pracy robotnika zatrudnionego w fabr. broni wzrosła o 63 proc. w stosunku do wydajności przedwojennej, w **Stanach Zjedn.** wzrost ten wynosił w fabrykach broni 57 proc., a w fabrykach amunicji 63 proc. Można szacować wydajność robotnika przemysłu wojennego przeciętnie o 40 — 60 proc. wyżej, niż przed wojną. Jeśli zatem uwzględnić bezsprzeczny przyrost liczby zatrudnionych i silny wzrost ich wydajności pracy, staje się jasnem, że **produkcja** sprzętu wojennego wzrosła bardzo poważnie. Odpowiednie liczby dla **Stanów Zjednoczonych** wynoszą (przyjmując produkcję przedwojenną za 100):

broń palna	151
amunicja	102
materjały wybuchowe	126

Dotychczas obracaliśmy się w sferze t. zw. starego przemysłu wojennego, obejmującego, bądź co bądź, staroświecki sprzęt wojenny, jak armaty, karabiny i proch. Wojna jednak stworzyła zupełnie nowe rodzaje broni, nieznane niemal zupełnie przed wojną, przedewszystkiem lotnictwo i broń chemiczną.

Produkcja samolotów zatrudniała we **Francji** (1926) ponad 10 tys. robotników, z tego 85 proc. pracowało przy fabrykacji samolotów wojskowych, podobnie w **Stanach Zjednoczonych** z pośród 15 tys. robotników przemysłu samolotowego, 75 proc. pracowało dla celów wojskowych.

Porównanie z r. 1913 jest w tym wypadku oczywiście bezprzedmiotowe, gdyż przed wojną nie istniała jeszcze masowa produkcja samolotów.

Ze zrozumiałych względów omawiane sprawozdanie pomija całkowicie przemysł chemiczny, który odegra w przyszłej wojnie rolę decydującą.

Przemysł chemiczny, nastawiony dziś w części na produkcję pokojową, może być bardzo łatwo i szybko nastawiony całkowicie na produkcję materjałów wojennych. Pod tym też kątem widzenia przemysł ten jest budowany i szereg inwestycyj w przemyśle chemicznym ma charakter ukrycie — militarny.

Rozwój przemysłu chemicznego od czasów przedwojennych charakteryzują poniższe liczby zatrudnionych:

	Przed wojną:		Po wojnie:	
Niemcy	(1913)	180 tys.	(1924)	223 tys.
Anglja	(1907)	128 tys.	(1925)	212 tys.
St. Zj.	(1914)	300 tys.	(1923)	385 tys.

I tu przy ocenie tendencji rozwojowej należy wziąć pod uwagę bardzo silny wzrost wydajności robotnika, wskutek racjonalizacji pracy i mechanizacji produkcji. Dla uzupełnienia obrazu trzebaby jeszcze uwzględnić samochody pancerne i tanki, których produkcji statystyki poszczególnych krajów nie wyodrębniają, a która jednak musi być bardzo poważna, skoro w jednym tylko r. 1932 Anglja eksportowała ok. 80 czołgów do różnych państw (z tej liczby **40 czołgów do Polski).**

W konkluzji autorzy omawianej publikacji oceniają wzrost światowej produkcji przemysłu wojennego na 25 proc. do 33 proc. w porównaniu z okresem bezpośrednio poprzedzającym wielką wojnę. Cyfra ta, jeśli pamiętać o dyskrecji autorów w stosunku do własnej wytwórczości Niemiec, jest raczej zamała, niż zaduża i można ją śmiało podwyższyć. A zatem współczesny przemysł wojenny jest nie o wiele mniej niż **półtora raza** większy niż przed „ostatnią“ wojną.

Tendencji rozrostu przemysłu wojennego nie powstrzymał nawet obecny kryzys. **Przemysł wojenny nie odczuwa kryzysu! Świadczą o tem dostatecznie następujące naprawdę sensacyjne liczby:**

wskaźnik zysków największych fabryk przedstawia się w porównaniu z rokiem 1928 (rok wysokiej konjunktury) jak następuje (z usunięciem wahań cen):

	1928	1930	1933
Schneider-Creuzot	100	128	172
Compagnie des Forges	100	235	100
Vickers Sons and Maxim Ltd.	100	103	92

Z liczb tych wynika, że w okresie najgłębszej depresji gospodarczej, gdy olbrzymia większość przedsiębiorstw wykazuje nietylko spadek zysków, ale poważne straty, istnieje gałąź produkcji, która wykazuje rosnącą stopę zysku.

A perspektywy na przyszłość?

Naogół „różowe“. Zakłady **Skoda** (Czechosłowacja) posiadają w tej chwili zamówień na 1,800 miljonów koron (obrót towarowy w r. 1932 wyniósł zaledwie ⅓ tego, bo 654 milj. koron). Zakłady **Vickersa** (Anglja) posiadają, według opinji ich dyrektora, sir Lawrence'a, „stanowczo lepszy stan zamówień, niż w latach ubiegłych“. A wyjątkowo skromna w ocenie prespektyw firma **„Compagnie des Forges“** mówi o... „lekkiej poprawie interesów“...

***

Nie jesteśmy zwolennikami uproszczonego materjalizmu, widzącego główną przyczynę wojen w rozwoju przemysłu wojennego. Faktem jest jednak niewątpliwym, że przemysł wojenny posiada poważny wpływ na parlamenty, rządy i prasę i wpływy te umie wyzyskiwać w swym interesie, który koniec końców prowadzi do wojny.

Niejednokrotnie już wydobywano na światło dzienne tajniki tych wpływów i omawiano ich polityczne skutki.

Przy dzisiejszem powiązaniu wszystkich gałęzi gospodarki, przemysł wojenny, jako odbiorca znacznych ilości surowca nawet w okresie kryzysu, wywiera znaczny wpływ na inne gałęzie produkcji i interesy swe umie sprząc z interesami innych grup kapitalistycznych i interesem państwa...

Na tle zupełnego rozkładu wszystkich instytucyj pacyfizmu burżuazyjnego, od Ligi Narodów począwszy, a na Konferencji Rozbrojeniowej skończywszy, **wspaniały rozkwit przemysłu wojennego** ma swą głęboką wymowę.

Tę wymowę pojąć musi proletarjat.

ST. AR.

Do Czytelników i Kolporterów „Tygodnia Robotnika“

Wydawnictwo „TYGODNIA ROBOTNIKA“ zawiadamia, że z powodu przeszkód natury technicznej, kolejny numer „TYGODNIA“ ukaże się dopiero dnia 8 b. m.

Przegląd prasy

GORSZE, NIŻ KLĘSKA ŻYWIOŁOWA.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w **„Zielonym Sztandarze“** artykuł, rozważający katastrofalny stan rolnictwa.

Cyfry, przytoczone przez tygodnik Stron. Ludowego, są istotnie zastraszające, bo oto, co czytamy:

> „Sumy, uzyskane przez rolnictwo ze sprzedaży produktów rolnych w roku gospodarczym 1928-29, wyniosły, mniej więcej 4 miljardy 700 miljonów zł. W bieżącym zaś roku gospodarczym 1933-34 przydział gotówkowy rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych wyniesie w najlepszym wypadku jakiś 1 miljard 820 miljonów zł.
>
> Spadek więc przychodu jest straszliwy, różnica bowiem w ciągu jednego roku wynosi jakieś 2 miljardy 880 miljonów zł. Czyż nie jest to groźniejsze od skutków nie jednej katastrofy żywiołowej?“

„Zielony Sztandar“ domaga się obniżenia ciężarów podatkowych, obniżenia długów, ciążących na rolnictwie, oraz obniżenia cen, artykułów przemysłowych i wyrobów monopolowych do obecnego poziomu cen płodów rolnych.

ZGODA CUDZYM KOSZTEM.

W t. zw. jednolitym obozie rządowym na każdym kroku można spotkać się z rozbieżnościami, które tkwią w tem stronnictwie z nieprawdziwego zdarzenia. Niema — jak się okazuje — w BB także jednolitego poglądu na politykę pieniężną. P. Ign. **Matuszewski** i jego organ **„Gazeta Polska“** są zwolennikami polityki deflacyjnej, natomiast **„Czas“** wypowiada się za inflacją.

„Czas“, pisząc o tym sporze, oraz nie chcąc ani siebie, ani bratniego organu zbytnio angażować w jednym lub drugim kierunku, nazywa siebie „troszeczkę inflacjonistą“, a **„Gazetę Polską“** — „troszeczkę deflacjonistą“.

„Czas“ gotów nawet wyrzec się poglądu „troszeczkę inflacyjnego“, ale jakim kosztem? Posłuchajmy:

> „Gazeta Polska“ jest organem oficjalnym. Stanowisko „troszeczkę deflacyjne“ jest stanowiskiem oficjalnem. Można tego stanowiska bronić. W każdym razie dobra polityka deflacyjna jest lepsza od spartolonej polityki inflacyjnej.
>
> Chodzi więc o to tylko, by deflacja była przeprowadzona dobrze. Z odwagą i rozumem wkroczył na tę drogą sam p. Matuszewski, jako minister skarbu, z podziwu godną energją kontynuował ją b. premjer Prystor. Obecny wzrost deficytów budżetowych w I kwartale 1934 r. dowodzi, że polityka deflacyjna uległa załamaniu, natomiast nie przyszła na jej miejsce żadna inna. Zakończyć proces deflacji w Polsce — to znaczy usunąć deficyt budżetowy przez obcięcie budżetu, świadczeń socjalnych etc., t. j. przez oszczędności, oraz radykalnie i definitywnie zlikwidować przerosty zadłużenia“.

Oto w jaki sposób proponuje **„Czas“** usunąć deficyt budżetowy: przez obcięcie budżetu, przedewszystkiem świadczeń socjalnych.

Jak wszędzie, tak i tu, „sanacja“ umie pogodzić swoje wewnętrzne rozterki kosztem szerokich warstw ludności.

ROZWIANE ZŁUDZENIA.

Publicysta **„Kurjera Warszawskiego“** przytacza głosy prasy francuskiej, z których ma wynikać, że podczas wizyty p. Barthou w Warszawie głównie omawiana była sprawa niedopuszczenia Niemiec do usadowienia się w Wiedniu oraz przeszkodzenia rozbiciu bloku zainteresowanego w obronie traktatów.

Naprz. francuski publicysta radykalny Pierre **Dominique**, pisze w **„La République“**:

> „Przypuśćmy, że w istocie Niemcy zaniedbają narazie Wisłę, aby się zająć wyłącznie Dunajem, i że uda się im usadowić w Wiedniu, co byłoby jednoznaczne z ich hegemonją w Europie środkowej. Czyż nie widać, że potem nastąpiłby atak na Polskę?“.

Przytaczając ten i temu podobne głosy, naczelny publicysta **„Kurjera Warszawskiego“** pisze:

> Znakomity zwrot w polityce francuskiej z jednej strony, a coraz silniejsza spójność M. Ententy z drugiej — są to czynniki wyjątkowo pomyślnej dla Polski konjunktury. Nie cieszą nas i nie bawią komplementy o „wielkiem mocarstwie“, ale za to napawają nas otuchą znamiona solidarności tych, którzy chcą się bronić, a wśród których Polska musi się znaleźć w pierwszym szeregu“.

„Sanacja“ jest innego zdania. Ku uciesze Niemców rozmazuje spór z Czechami, niewiadomo po co i na co?

X. Y. Z.

Rekord

Podnosiliśmy już nieraz, oczywiście „z uznaniem“, kolosalną „sprawność“ „usanowanego“ od r. 1930 Sejmu, który „pod sprężystą batutą“ p. marsz. Świtalskiego najzawilsze i najważniejsze sprawy załatwia nieraz na KILKA MINUT trwających posiedzeniach. Znamy wszak budujące przykłady takich „błyskawicznych“ posiedzeń, zarówno plenarnych, jak komisyjnych, a przecież nawet historyczna w pewnym sensie konstytucja BBWR „uchwalona“ została również w ciągu minut piętnastu. Byliśmy pewni, że „sanacja“ polska pobiła światowy rekord „sprawności“ prac parlamentarnych. A jednak — nie.

Oto „parlament“ austrjacki, funkcjonujący u boku i na rozkaz „chrześcijańskiego“ pp. Dollfussa, zwołany specjalnie dla „uchwalenia“ t. zw. konstytucji, rozpatrzył w ciągu pół godziny 471 (czterysta siedemdziesiąt jeden!) dekretów i rozporządzeń rządowych, zatwierdzając naturalnie wszystwie, „konstytucji“ nie wyłączając. Proszę tylko pomyśleć! 471 ustaw, wraz z „konstytucją“ w ciągu 30 minut, t. j. 1800 sekund; Czyli na jedną ustawę wypada CZTERY SEKUNDY! To jest „sprawność“, to jest rekord! Austrjacki „sternik“ i „wódz narodu“ bierze stanowczo górę w wyścigu pracy parlamentarnej. Nasza „sanacja“ będzie musiała dobrze jeszcze popracować, zanim dopracuje się podobnych sukcesów...

Ale bądźmy ściśli: w Sejmie p. Dollfussa na 163 miejsca poselskie „unieważniono“ 72 mandaty socjalistycznych „partyjników“, piętnastu zaś posłów z prawicowych ugrupowań anty - dollfussowych odmówiło udziału w tej... szopie; w Sejmie „sanacyjnym“ siedzi, niestety, jeszcze sporo „partyjników“, którym mandatów nie unieważniono, i z ich to „winy“ niewątpliwie „sprawność“ Sejmu naszego liczy się, jak dotychczas, na minuty, a nie, jak w Austrji, na sekundy. Potrochu zresztą, przy dobrym treningu, pobijemy i rekord wiedeński. Pamiętajmy tylko: 180 SEKUND i 471 USTAW — i nie stawiajmy kresu ambicjom. Życzę p. Świtalskiemu, by przy końcu przyszłej sesji mógł z uzasadnioną dumą obwieścić; „471 sekund i 1800 ustaw“! To będzie naprawdę „mocarstwowo“.

Bd.

Odcinek prawniczy

Czy zmierzch wartości człowieka?

W Nr. 2 **„Głosu Prawa“** ukazał się artykuł adw. Józefa **Stawskiego** p. t. **„Człowiek jako przedmiot obrotu!“**.

Autor dochodzi do wniosku, że stara zasada prawa, iż człowiek nie może być przedmiotem handlu, obrotu — dziś prawie, że nie obowiązuje i przytacza na poparcie swych twierdzeń szereg umów: z dziedziny ubezpieczeń na życie, w których częścią składową jest życie i śmierć człowieka, od których zależy wypłacenie premji asekuracyjnej; klauzula nieodpowiedzialności, na mocy której przedsiębiorstwo lotnicze lub przewozowe wyłącza odpowiedzialność za winę lotnika lub szofera; takaż klauzula wymagana jest zwykle przez chirurga od pacjenta przed dokonaniem operacji; odpowiedzialność zaś lekarzy za uszkodzenie ciała lub śmierć spowodowane ich winą lub błędem, przyrównane są do odpowiedzialności strony za nienależyte wykonanie umowy; ograniczenie przez polską ustawę lotniczą odpowiedzialności przedsiębiorstwa lotniczego do 20.000 zł. w wypadku śmierci lub uszkodzenia ciała i t. d.

Przytaczając anegdotę o tem, jak Amerykanin przejeżdża autem przechodnia na śmierć i zapytuje: „Trzeba się dowiedzieć, ile kosztuje ten człowiek“, oraz wskazując na coraz silniejsze **ograniczenie wolności człowieka** przez zbiorowość — autor dochodzi do następującego wniosku:

> „Potęga kapitalizmu, doprowadzającego wszelkie wartości do wspólnego mianownika — pieniądza, — który odebrał człowiekowi „bezcenność“, wyznaczając mu cenę z jednej strony, a wzrost idei „państwa“, która podporządkowuje prawa indywidualne wymogom zbiorowości i uważa jednostkę za narzędzie urzeczywistnienia swoich interesów, czyli „racja stanu“ z drugiej strony; obie te moce, przeważnie dziś panujące, każda na swój sposób i bez wzajemnego związku, przyczyniają się do wspólnego dzieła, którego wynikiem jest zmierzch wartości człowieka“.

Przedewszystkiem uzupełnimy powyższe rozważania następującemi faktami:

Matki bez środków do życia rozstają się ze swemi dziećmi, bądź podrzucając je, bądź oddając lub sprzedając obcym ludziom, przyczem zrzekają się prawa żądania dzieci z powrotem; w obliczu prawa są to umowy nieważne, ale nędza zmusza do rozstania się na zawsze z osobami najbliższemi i najdroższemi.

A czem jest w istocie **najem pracy,** tak zw. „wolność“ w umowach najmu pracy — przecież to najzwyklejsze traktowanie siły robotnika jako **towaru rynkowego.**

Można tę listę faktów gospodarczych, prawnych, obyczajowych (np. prostytucja) ciągnąć w nieskończoność, przyczem nie byłoby to żadnem odkryciem Ameryki.

Czytamy bowiem już w **„Manifeście Komunistycznym“** Karola **Marksa** i Fr. **Engelsa:**

> „Burżuazja, pochwyciwszy w swoje ręce władzę, zniosła do szczętu patrjarchalność i idyliczność feodalizmu; poszarpawszy bezlitośnie barwną nić feodalną, która łączyła poddanych z ich naturalnymi władcami, nie pozostawiła między ludźmi żadnego innego łącznika, prócz nagiego interesu, prócz pozbawionej wszelkiej czułości „płacy gotówką“. Chłodem egoistycznego wyrachowania zmroziła święte porywy pobożnego marzycielstwa, rycerskie zapały i drobnomieszczański sentymentalizm. *Godność osobistą przeistoczono w wartość wymienną*, a zamiast mnóstwa patentami zagwarantowanych i drogo nabytych swobód, proklamowano jedną tylko, obraną z wszelkiego idealizmu — wolność handlu. Jednem słowem, wyzyskiwanie, strojne w osłonę religijnej i politycznej iluzji, zmienia się tu na jawne, bezwstydne, bezpośrednie bezczelne wyzyskiwanie. Lekarza, prawnika, księdza, poetę, ludzi nauki wreszcie — burżuazja przeistacza w swoich najemnych robotników“.

Czyżby autorowi omawianego artykułu nie były znane takie fakty jak traktowanie robotników na rynku jako towaru? I dlaczego dopiero teraz skierowanie uwagi na fetyszyzm pieniężny kapitalizmu?

Odpowiedź jest prosta. Autor wspomina, że ma na myśli deprecjację człowieka, jako podmiotu praw, wywalczonych przez Wielką Rewolucję Francuską. Ale bliższa analiza odsłoni nam, kto jest tym „człowiekiem“: jest to człowiek, który zawiera umowy ubezpieczeniowe, poddaje się kosztownym operacjom (nieraz kosmetycznym), używa jako środka lokomocji — samolotu — słowem jest to dobrze usytuowany „burżuj“, który dotychczas należał do warstwy zamożnej i pewnego dnia z przerażeniem spostrzegł, że jest tylko **cyfrową pozycją** w bilansie kapitalistycznej buchalterji. Oto oblicze klasowe „człowieka“, o którym pisze autor, którego tezę o zmierzchu wartości człowieka możemy przyjąć z pewną poprawką: jest to teza o **zmierzchu wartości** nawet **„burżuja“ w okresie późnego kapitalizmu.**

Natomiast nie zgadzamy się z tezą, że ograniczenie sfery działalności jednostki, w imię interesów zbiorowości — jest połączone ze „zmierzchem wartości człowieka“.

Dopiero likwidacja antagonizmów klasowych i zwrócenie głównej uwagi ludzkości na ujawnienie sił przyrody dla podporządkowania ich racjonalnej gospodarce; dopiero likwidacja ustroju kapitalistycznego doprowadzi do tego, że powstanie „związek, w którem swobodny rozwój każdego będzie warunkiem koniecznym wolnego rozwoju wszystkich“ **(„Manifest Komunistyczny“).**

Socjalizm nietylko nie przynosi ze sobą upadku wartości człowieka, lecz wręcz przeciwnie **wyzwolenie** całej ludzkości pracującej i podniesienie jej na wyżyny **kultury** i dobrobytu — pomimo i właśnie dlatego, że pewna sfera działalności ludzkiej będzie poddana interesom zbiorowości.

Z. EPSTEIN.

Kronika

*) „STOWARZYSZENIE OBRONY WOLNOŚCI SUMIENIA W POLSCE“. Zalegalizowane zostało **Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce.**

W dniu 14 kwietnia r. b. odbyło się w Zamościu zebranie organizacyjne i wybrany został Zarząd Główny, w składzie: adwokaci: tow. **Świątkowski**, tow. **Żbikowski** i Sikorski z Zamościa, **Gizbert-Studnicki** z Wilna, dr. J. **Enderówna** i H. **Szeleścina** z Warszawy, oraz notarjusz **Rosiński** z Hrubieszowa.

Celem Stowarzyszenia jest pogłębienie, szerzenie i urzeczywistnienie zasad wolności sumienia i tolerancji religijnej w Polsce w drodze **reform ustawowych** i etyczno-obyczajowych.

Organem Stowarzyszenia jest czasopismo **„Wolność Sumienia“.** Adres Zarządu Głównego: Zamość, Żeromskiego 13. Statut oraz numery okazowe czasopisma **„Wolność Sumienia“** wysyłane są na żądanie bezpłatnie.

*) **„GŁOS SĄDOWNICTWA“** z organu oddziałów b. zaboru rosyjskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów przeistoczył się w organ Zarządu Głównego tego Zrzeszenia, liczącego w swoich szeregach 80% sędziów i prokuratorów w Polsce.

*) W „WIADOMOŚCIACH LITERACKICH“ z 29 kwietnia r. b. prof. Wacław **Makowski**, były postępowiec i radykał, a obecnie jeden z urzędowych obrońców polityki „sanacyjnej“, tak sam pisze o sobie: „W mojej umysłowości niema instynktu wczorajszego dnia. Wczorajsze dni, jak wczorajsze dzienniki, nie leżą posegregowane w składach pamięci, ale giną odrzucone do kosza albo w bezładnem nagromadzeniu strzępy ich butwieją w kurzu; rzeczy ważne i nieważne jednakowo zapomniane“. Nader charakterystyczne przyznanie to tłumaczy nam zmianę światopoglądu b. ministra sprawiedliwości.

*) W zeszycie 2 „GŁOSU PRAWA“ we Lwowie z r. b. wydrukowany został artykuł tow. adw. **Świątkowskiego** p. t. „Ochrona drobnych dzierżawców rolnych, a wykup gruntów dzierżawionych“. W wyniku wywodów tego artykułu autor staje na stanowisku, że „pomimo wadliwej redakcji art. 1 ustawy z 1924 r. o ochronie drobn. dzierż. roln. interpretacja jej powinna iść w kierunku uznania, iż ochronie podlegają dzierżawcy i poddzierżawcy rolni gospodarstw do 5 hektarów, którzy weszli w posiadanie dzierżawionych działek przed 28 sierpnia 1924 r. Ciż sami dzierżawcy i poddzierżawcy podlegają ustawie o wykupie z 1932 r.“. Poruszona interpretacja decyduje o losie tysięcy drobnych dzierżawców i poddzierżawców rolnych.

Pierwszy Maj w całym kraju

(Od naszych korespondentów)

Imponujący obchód w Gdyni

Już wczesnym rankiem zamarł ruch portowy w **Gdyni,** a robotnicy zbierali się tłumnie przed lokalem ZZT i na Grabówku przed lokalem Centr. Zw. Rob. Budowl. Marynarze ze wszystkich statków, robotnicy portowi i drzewni, murarze i robotnicy budowlani, brukarze będący w ogniu walki strajkowej, metalowcy i robotnicy spożywczy, oraz pracownicy umysłowi podążyli masowo na miejsca zbiórek dzielnicowych, by manifestować swe dążności i uczucia na zew P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Po odegraniu „Czerwonego" i „Międzynarodówki", zagaił przed lokalem ZZT przy ulicy Piotra uroczystość 1-szo majową tow. **Guziałek.** Po wstępnem przemówieniu tow. **Jaworskiego,** wyruszył pochód do miejsca generalnej zbiórki przed głównym dworcem kolejowym.

Równocześnie nastąpiło zagajenie drugiego pochodu dzielnicowego na Grabówku przez tow. **Zielińskiego,** skąd wyruszono imponującym pochodem ulicą Morską i Podjazdową, by na „Scenie Letniej" połączyć się w pochód generalny.

Główny pochód otworzył tow. **Zieliński,** poczem wyruszyły olbrzymie tłumy, przekraczające 5.000 osób, z orkiestrą, sztandarami PPS i ZZT, oraz kilkunastoma transparentami. ulicami: Starowiejską, Portową, Skwerem Kościuszki, Ś-to Jańską, pod wiaduktem kolejowym, ulicą Śląską, Podjazdową do „Sceny Letniej", gdzie nastąpiło zgromadzenie pierwszomajowe.

Przewodniczył tow. **Zieliński,** referowali tow. tow.: **Wojewoda** z Warszawy, imieniem CKW. PPS. i **Guziałek** z Gdyni, imieniem klasowych Związków Zawodowych. Przemówienia referentów przerywano burzliwemi oklaskami i wznoszono okrzyki, by dać wyraz solidarności z wywodami mówców. Wzruszającą była chwila uczczenia bohaterów czerwonego Wiednia, oraz ślubowania wierności czerwonym sztandarom socjalistycznym.

Klasa robotnicza Gdyni wyraziła niezłomną wolę walki o rząd robotniczy i o Socjalizm w Polsce.

Rezolucję C.K.W. P.P.S., odczytaną przez tow. **Zielińskiego,** przyjęto jednomyślnie, poczem przy dźwiękach orkiestry odprowadzono sztandary do lokalu partyjnego na Grabówku.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe na boisku R.K.S. **„Bałtyk"** tegoż klubu z bratniemi klubami sportowemi z Gdańska, które wzięły również udział w pochodzie. Wieczorem odbyła się w świetlicy TUR. uroczysta akademja, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy, oraz przemówienia, poczem zabawiano się ochoczo do późnej nocy.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka TUR-a.

Reakcja z pod znaku ZZZ. usiłowała przy pomocy władz, za przykładem hitlerowców i dollfussowców, urządzić własny pochód. Rezultat był opłakany. Klasa robotnicza Gdyni odwróciła się od renegatów, którzy w grupce około 100 zdezorjentowanych ludzi, poruszali się z rozkazu marszem pogrzebowym!...

Imponująca uroczystość P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. potwierdziła fakt, że czerwona Gdynia kroczy ciągle naprzód. Niechaj klasa robotnicza całej Polski będzie pewna, że czerwona Gdynia nie zawiedzie w walce o Socjalizm.

Piękna manifestacja w Łukowie

Sztuczki i manewry nie zdały się na nic...

Miejscowe **władze** włożyły nie mało energji i wysiłku w pomniejszenie manifestacji.

Na 1-go maja p. **Łoza, kierownik robót z Funduszu Pracy** zapowiedział wypłatę. Robotnicy czekali przez kilka godzin, aby dowiedzieć się, oczywiście już po skończonej manifestacji, że pieniędzy na wypłatę... niema.

Również na 1-go maja magistrat na czele którego stoi osławiony p. **Stilkr** — wezwał bezrobotnych do robót przy rzece Krzwie, oraz na kolei. Okazało się to także manewrem, mającym na celu odciągnięcie bezrobotnych od udziału w manifestacji. W rezultacie bowiem nikogo nie zatrudniono i po manifestacji bezrobotnych zwolniono.

Akurat na 1-go maja po uprzedniem aresztowaniu kilku, uruchomiono również kamieniarzy, którzy jednakże w czas poznali się na manewrach i w południe gremjalnie— **z wyjątkiem dwóch łamistrajków** — pracę porzucili, udając się na manifestację.

Oczywiście w dniu święta zmobilizowano **większe siły policji.**

Niektórych policjantów przekształcono na **banderję konną,** pilnie patrolującą ulice miasta. Banderja ta dostarczyła wiele uciechy robotnikom i materjału do dowcipu. Widziano bodaj dosiadającego konia frontem do ogona. Na uczynioną przez kolegę uwagę, jeździec miał powiedzieć: „a czy wiesz, w którą stronę chcę jechać".

Zabroniono pochodu z przed siedziby komitetu PPS na rynek, gdzie miał odbyć się wiec.

Przed otwarciem zgromadzenia **komendant powiatowy P. P., p. Puzio-Dobromirski,** ocenzurował transparenty. Wśród nich jeden z napisem: „żądamy chleba i pracy" i „żądamy zwolnienia więźniów politycznych". To drugie hasło zwłaszcza bardzo nie podobało się p. Puzio, **skonfiskował** je tedy i „podburzający" napis zaklejono starą gazetą.

W taki oto sposób p. Puzio Łuków „uratował".

Wiec na rynku otworzył imieniem komitetu PPS — tow. **Kizewerter,** poczem przemawiał tow. **St. Niemyski.** Następnie odbył się kilkutysięczny **pochód przez miasto.** Na rynku przemawiał jeszcze tow. Kizeweter, zajmując się wyznaczonymi na 27 maja wyborami do samorządu, a specjalnie osobą burmistrza, którym jest p. **Stilkr.** (Panu temu poświęciliśmy w „Robotniku" nieco uwagi, w rezultacie czego zapowiedział pociągnięcie nas do odpowiedzialności sądowej. Żaden z mieszkańców jednakże w to nie wierzy, chociaż wszyscy życzyliby sobie, żeby brudne sprawki tego pana jaknajprędzej zostały wyjaśnione). **Wiec zakończył tow. Benendo odczytaniem rezolucji, przyjętej przez zgromadzonych żywiołowemi okrzykami na cześć rządu robotników i chłopów, socjalizmu i PPS.**

Wbrew wszelkim manewrom occ-stępom i szykanom, przebieg święta przeszedł oczekiwania robotników.

„Legjon Młodych" otrzymał rozkaz świętowania. Jego członkowie zostali zwolnieni z pracy. „Legjon Młodych" **nie zdobył się jednak na żaden dowód swego istnienia.**

1 maj w Grudziądzu

Około godziny 16-ej zaroiły się ulice Grudziądza.

Zewsząd widać było spieszące grupki robotników na miejsce zbiórki, na które został naznaczony plac nad Wisłą.

O godzinie 17.40 przybył z robotnikami z Mniszka tow. **Kirschnowski,** poczem do zebranych przemówił tow. **Neumeuer.**

Po zagajeniu i uformowaniu pochodu przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" ruszono ulicami miasta.

W pochodzie, liczącym około 3.000 ludzi, poraz pierwszy wzięli udział gospodarze małorolni, oraz robotnicy rolni w większej ilości. Tak samo należy podkreślić wielki udział kobiet.

Idąc ulicami miasta, wznoszono okrzyki na cześć socjalizmu, przeciw wojnie i na cześć Rządu Robotniczo - Chłopskiego.

W pochodzie niesiono liczne transparenty z aktualnemi napisami.

Na zgromadzeniu w ogrodzie Tivoli do zebranych w podniosłych słowach przemówił tow. **Froehlich** z Warszawy, nagrodzony hucznemi oklaskami.

Po uchwaleniu rezolucji rozwiązał pochód tow. **Kirschnowski.**

Po tej części uroczystości odbyła się na sali uroczysta Akademja, zakończona przedstawieniem p. t. „Wieża Babel", odegranej przez członków miejscowego T.U.R.-a. Po przedstawieniu urządzono zabawę.

Chodzież — wierna Czerwonym sztandarom

Pierwszy Maj w **Chodzieży** przekonał ostatecznie „sanację" i endecję o bezskuteczności rozbijania naszych szeregów. Nietylko że siły nasze nie słabną, ale, jak tego dowiódł również tegoroczny obchód święta robotniczego, jesteśmy opoką, o którą rozbijają się wszelkie ataki. Robotnicy i bezrobotni Chodzieży byli, są i pozostaną wierni P.P.S. W pochodzie przez miasto i w zgromadzeniu wzięło udział zgórą tysiąc osób. Wzruszający był widok dzieci, śpiewających „Czerwonego".

Nastrój w pochodzie i na zgromadzeniu poważny. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. **Stróżyński,** przewodniczący OKR. z Poznania. Miejscowy T. U. R. odśpiewał kilka pieśni i wykonał szereg utworów poetyckich.

Nad porządkiem czuwała milicja pod komendą tow. **Kaniewskiego;** na zgromadzeniu przewodniczył tow. **Dominiak.**

Przemarsz przez miasto, jakkolwiek nie pierwszy w Chodzieży, wywarł w mieście potężne wrażenie.

Rezolucję C.K.W. zgromadzeni przyjęli jednomyślnie.

Obrazek z naszych czasów

W przystępie rozpaczy rzuciła się na komorników sądowych

Prasa donosi z *Tczewa:*

W dniu 17 lutego 1933 r. w zagrodzie drobnego osadnika, rolnika Łukasza **Żyły** w **Wielgłowach,** w pow. tczewskim, komornicy sądowi: Bieńkowski i Szwemiński z przybranym sobie do pomocy robotnikiem Kwiatkowskim, przeprowadzali **zajęcie jęczmienia, przeznaczonego do siewu.**

Widząc to żona osadnika Żyły, Marja, której bieda dała się dokuczliwie we znaki, pod wpływem silnego rozdrażnienia z powodu zajmowania jęczmienia, przeznaczonego do siewu, w którym pokładała ostatnią nadzieję utrzymania przy życiu swej rodziny, **z widłami i łopatą w ręku rzuciła się na komornika oraz uderzyła w twarz przybranego do pomocy robotnika Kwiatkowskiego.**

Sąd skazał osk. Żyłową z art. 132, 133 i 129 k. k., na **17 miesięcy więzienia,** a przy uwzględnieniu rozpaczliwego stanu zasądzonej i jej dotychczasowej niekaralności, zawiesił wykonanie kary na 5 lat.

Okrutne wyroki

W Hamburgu skazano 8-iu komunistów na śmierć. Byli oni oskarżeni o dokonanie w latach 1932/34 kilku zbrojnych napadów, 33-ch komunistów skazano na ciężkie więzienie do lat 15, 6-iu na ciężkie więzienie do lat 3-ch. (PAT).

Tarcia między Hitlerem a Goeringiem

Urzędowa pruska agencja prasowa donosi, że kierownictwo żandarmerji zależne dotychczas od ministerjum spraw wewnętrznych Prus podlegać będzie premjerowi **Goeringowi.** Agendy bieżące żandarmerji załatwia nadal kierownik wydziału policji w pruskiem min. spr. wewnętrznych, zależny w tych sprawach bezpośrednio od premjera. Zarządzenie to w związku ze zmianami ostatniemi na stanowisku ministra spr. wewnętrznych oraz w kierownictwie tajnej policji pruskiej wskazuje na pewne zasadnicze przesunięcia w kompetencjach premjera pruskiego **Goeringa.**

(PAT)

W obawie przed chochlikiem drukarskim

Ustawa prasowa w Niemczech będzie zaostrzona w kierunku ustalenia odpowiedzialności wydawcy, jak i personelu pomocniczego za błędy drukarskie, zniekształcające tekst i nadające mu inne polityczne znaczenie od pierwotnie zamierzonego. **We wszystkich podobnych wypadkach będą przewidziane surowe kary.** (ATE).

Bomby w Hiszpanji

Z **Saragossy** donoszą, że w różnych punktach miasta **rzucono kilka bomb.** Dwie kobiety są ciężko ranne. Nowe zamachy terorystyczne wywołały w mieście olbrzymie poruszenie. (PAT).

Zywe pole szachowe

Oryginalna partja rozegrana w Neapolu



Dalszy bieg sprawy Stawickiego

Wspólnicy oszusta gmatwają i szantażują

Sędzia śledczy przesłuchał jednego z głośnych wspólników **Stawickiego Hayot te'a,** który złożył m. in. zeznania, obciążające b. ministra sprawiedliwości **Renoult,** twierdząc, że podjął się on uzyskać cofnięcie nakazu aresztowania **Stawickiego** w r. 1926.

W sprawie stosunków **Stawickiego** z zamordowanym dep. **Galmotem, Hayotte** oświadczył, że **Stawicki** dostarczył **Galmotowi** 800.000 fr. i miał wspólnie z nim wyjechać do Guyanny.

Niestety, został zdradzony przez **Galmota,** który zabrał ze sobą całą tę sumę. (PAT).

Napad na sprawozdawcę sądowego „Kurjera Codziennego"

Przed tygodniem w jednym z sądów grodzkich miała być rozpatrywana sprawa p. Ireny *Kamienieckiej,* 18-letniej córki bogatego fabrykanta czekolady, która obraziła urzędników Urzędu Skarbowego w czasie ich bytności w mieszkaniu, krzycząc z łazienki pod ich adresem „idjoci".

Jedynym świadkiem tego zajścia był syn nacz. dyrektora „Pocisku", Tomasz *Wertheim.*

Rozprawa w Sądzie Grodzkim nie odbyła się, gdyż w przeddzień jej p. *Wertheim* wyjechał na 2 dni do Paryża. O sprawie we wszystkich pismach warszawskich ukazały się wzmianki.

Onegdaj wieczorem pod dom, Warecka 11 gdzie zamieszkuje sprawozdawca sądowy *„Kurjera Codziennego"* Jerzy *Zejdeman,* zatrzymało się auto, prowadzone przez p. *Kamieniecką,* a przybyli wraz z nią p. *Wertheim* i dwaj inni panowie, udali się do mieszkania p. *Zejdemana* i, trzymając rewolwery w ręku, oświadczyli, że jeśli nazajutrz nie ukaże się odwołanie sprawozdania sądowego, p. *Zejdeman* będzie tego żałował.

P. *Wertheim* zapowiedział również, że porachuje się, ze sprawozdawcami innych pism.

Red. *Zejdeman* udał się do Urzędu Prokuratorskiego. Dochodzenie prowadzi wiceprok. *Morawski.*

P. *Wertheima* policja w mieszkaniu jego nie odszukała.

W powiecie katowickim

zmniejszono zapomogi dla bezrobotn. o 40 tysięcy złotych

„Polonia" donosi:

Jak się dowiadujemy, Śląski Urząd Wojewódzki przekazał na zapomog' dla bezrobotnych powiatu katowickiego na miesiąc maj b. r. o 40 tysięcy zł. mniej, niż w poprzednim miesiącu. W wyniku tego, szereg gmin powiatu katowickiego, znajdujących się w złych warunkach finansowych, nie będzie mógł wypłacać bezrobotnym zapomóg.

Należy się dziwić, że właśnie obecnie, kiedy bezrobocie wzrosło w związku z redukcjami na kopalniach, gdyż z nadejściem wiosny zmniejszyło się zapotrzebowanie na węgiel, zmniejsza się pomoc finansową bezrobotnym. W sprawie tej zabierze niewątpliwie głos Sejm Śląski na następnem z rzędu posiedzeniu.

O wyłączenie całego składu Sądu Apelacyjnego

Do Sądu Najwyższego wpłynął niezwykły wniosek o wyłączenie całego składu Sądu Apelacyjnego.

Niejaki **Michał Bzik,** prowadzący od szeregu lat zawiłe spory cywilne o majątek ziemski, położony w Lubelszczyźnie, **wystąpił z żądaniem wyłączenia całego Sądu Apelacyjnego w Lublinie.** — Bzik skargę swoją motywuje „stronniczością apelacji lubelskiej".

Wniosek ten rozpatrzony będzie na specjalnej sesji Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w dniu 11-go maja. (PID.).

Zmiany na warszawskim ratuszu

W najbliższym czasie ma zostać powołany czwarty wice - prezydent komisaryczny. Na stanowisko to upatrzony jest inż. **Medard Downarowicz** z ZZZ., dyrektor Zakładu Ubezp. Emerytalnego.

Na miejsce dyr. „Agrilu" p. **Kleina,**— który złożył dymisję — na czele „Agrilu" stanie b. poseł Eustachy **Rudziński.** Dyrektorem Inspekcji Handlowej zostanie pułk. **Kania.**

Samobójstwo młodego małżeństwa
spowodu braku pieniędzy na operację

Wczoraj w nocy w domu przy ul. Granicznej 13, rozegrał się krwawy dramat małżeński. W lokalu na IV piętrze, zajmowanym przez Larę Zajdenrosową, wdowę, właścicielkę sklepu spożywczego w Hali Mirowskiej, mieszkali w osobnym pokoju: zięć jej, 24-letni Józef Grossyngier, student politechniki i żona jego, 20-letnia Sara C.

Rano, około godz. 8-ej, gdy do pokoju weszła Zajdenrosowa, zaciekawiona ciszą panującą w sypialni, zastała małżonków bez oznak życia, leżących w łóżku. Grossyngier w kurczowo zaciśniętej prawej dłoni trzymał rewolwer. Oboje mieli postrzały w głowę. Samobójca i żonobójca w przeddzień dramatu wysłał pocztą kilka listów, między innymi do matki swej i do firmy w której pracował.

W liście do pracodawcy Grossyngier pisze:

„Tak się już składa, że muszę poruszyć sprawy materjalne, nawet w liście pożegnalnym. Pożegnalnym dlatego, że popełniam samobójstwo. Nie mogę i nie chcę poddać się nowym operacjom, jakie mnie czekają. Ostatnia operacja połamała mnie do reszty, tak, że wyjście, które obieram jest konieczne, aczkolwiek b. przykre".

Z zeznań teściowej zmarłych tragicznie małżonków wynika, że Grossyngier był chory na nerki i pęcherz. Przez 4 miesiące był w szpitalu Ubezpieczalni na Solcu, gdzie poddany był operacji. Na święta Wielkanocne G. wrócił do domu. Grossyngier niejednokrotnie uskarżał się teściowej, że operacja będzie musiała być powtórzona. Żona zmarłego Grossyngiera pozostawiła kartkę tej treści: „Zgadzam się pójść do ziemi, bo go kocham".

Zmarli tragiczną śmiercią pozostawili półrocznego synka, Jurka, którego w przeddzień dramatu oddali na noc do matki swej na ul. Ciepłą 8.

„Wychowanie państwowe"
Ano... „zachęcajmy ludność"!

Wpadło nam w ręce kilka dokumentów z jednej z gmin woj. lubelskiego, skierowanych do miejscowej szkoły powszechnej przez wójta gminy. Podajemy je z naszemi podkreśleniami.

I

W dniu 19 marca, t. j. w poniedziałek, obchodzimy uroczystość Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W związku z powyższem uprzejmie proszę Kierownictwo Szkoły o łaskawe przygotowanie dziatwy szkolnej na powyższą uroczystość. POŻĄDANEM jest, by w tej uroczystości wzięła czynny udział starsza ludność, DO CZEGO NALEŻY JĄ ZACHĘCIĆ.

Posiedzenie Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w dniach najbliższych, na które zostaną rozesłane SPECJALNE ZAPROSZENIA.

II

W myśl telefonicznego zawiadomienia Pana Starosty Powiatowego i NA SKUTEK ZARZĄDZENIA TEGOŻ PANA STAROSTY, Zarząd Gminy prosi Pana Kierownika o WYWIESZENIE NATYCHMIASTOWE flag narodowych przed szkołą i ZWOLNIENIE DZIECI OD NAUK Z POWODU ŚWIĘTA NARODOWEGO „Uchwalenia Nowej Konstytucji Państwa Polskiego w dniu 27 stycznia 1934 r." Pożądanem jest WYSŁANIE DEPESZY GRATULACYJNEJ NA RĘCE PANA STAROSTY.

***

A oto jeszcze jeden dowód tupetu i blagi Po uchwaleniu przez BB projektu słynnej konstytucji, czasopismo **„Gospodarz Polski"** podało następujący opis z gminy Poturzyn (pow. Tomaszów Lubelski):

Na wieść o uchwaleniu przez Sejm nowej Konstytucji oraz o zawarciu przez Polskę umowy pokojowej z Niemcami, wszystkie organizacje kulturalno - oświatowe gminy Poturzyn (pow. Tomaszów Lubelski) oraz jej mieszkańcy uchwalili 27 stycznia b. r. szereg rezolucyj, w których składają hołd Panu Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Piłsudskiemu oraz twórcom wiekopomnego dzieła.

W tymże dniu, na znak radości i doniosłości chwili udekorowano domy flagami państwowemi, w kościołach i cerkwiach bito w dzwony, a ludność formowała się w pochody przy dźwiękach orkiestr.

Przed rozwiązaniem pochodu p. Kazimierz Orłowski, kierownik szkoły w Poturzynie, podniósł zasługi Twórców nowej Konstytucji, uzasadnił potrzebę Jej uchwalenia i wprowadzenia w życie".

Kto zna gminę **Poturzyn,** będzie wiedział, ile komizmu zawiera ten opis.

Zwycięstwo strajkujących „Szanghaju"

Wczoraj w 31-ym dniu strajku 53 pracowników „Shanghaju" (firma herbaciana), akcja strajkowa została zakończona zwycięstwem!

Nie bacząc na głód i areszty, mimo angażowania przez pracodawców łamistrajków z P. O. W., mimo mocnych pleców, akwizytorzy, inkasenci i pracownicy biurowi zmusili pracodawców do uznania ich słusznych żądań.

W podpisanej umowie pracodawcy przyznają strajkującym:

1) **ubezpieczenia społeczne,**

2) **częściowe urlopy,**

3) **obciążenia podatkowe na koszt firmy,**

4) **o zatrudnieniu i wydalaniu pracowników decyduje Związek pracowników,**

5) **w razie wymówienia, wydaleni otrzymują odszkodowanie pieniężne w wysokości uznanej przez Związek.**

Warto zaznaczyć, że klasowa solidarność pracowniczej Warszawy ze strajkującymi „Shanghajowcami" była b. duża. Już pierwszy odruch przyniósł 680 zł, składek, które umożliwiły strajkującym odepchnąć od siebie widmo głodu.

Wspólnemi siłami pracownicza Warszawa doprowadziła do zwycięstwa strajkujących w Shanghaju.

***

Pracownicy biurowi, którzy solidaryzowali się ze strajkującymi, otrzymali zapłatę za czas strajku w wysokości dwutygodniowej pensji.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5,24.

Berlin 208,75. Belgja 123,70. Holandja 358,60. Londyn 27,02. Paryż 34,93. Praga 22,01. Szwajcarja 171,60. Włochy 45,11.

Bomba w szafie
Eksplozja w drukarni lwowskiej

W drukarni Jerzego Jaśkowa i S-ki przy ul. Chorążczyzny we Lwowie dała się słyszeć silna detonacja. We wszystkich oknach lokalu drukarnianego od ul. Chorążczyzny i ul. Staszica wyleciały szyby, tłukąc się w drobne kawałki. Cała zaś kamienica trzypiętrowa doznała silnego wstrząsu. Po detonacji przez okna na zewnątrz wydostawał się dym.

Okazało się że był to wybuch jakiejś bomby umieszczonej w szafie, która rozleciała się w kawałki. Wybuch nastąpił w drukarni od strony ul Staszica. Ponieważ w tym czasie nikt z personelu nie przebywał w tej części lokalu, nie było żadnych ofiar w ludziach.

Zaznaczyć należy, że w drukarni tej drukują się cztery pisma tygodniowe, a to: polski „Przegląd rzemieślniczy", zaś z ukraińskich „Hromadskij Hołos", „Pracia" i „Nowe Seło".

Polska Agencja Telegraficzna w sprawie tej wydała komunikat następującej treści:

„Do drukarni przybyła o godz. 12.30 jakaś kobieta i zamówiła gazetę „Pracia", zapłaciwszy za nią abonament półroczny, oraz poprosiła, by jej pozwolono pozostawić pakiet, po który zgłosi się później. W 20 minut po jej odejściu nastąpił wybuch, w wyniku którego zostały wybite wszystkie szyby w kantorze drukarni, oraz zniszczono szafy. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi energiczne dochodzenia".

Pokwitowania

DLA OFIAR REWOLUCJI AUSTRJACKIEJ.

Tow. Klubów Kobiet Pracujących: Warszawa zł. 21,40; z Sannik zł. 5; z Annopola zł. 3,60. Razem zł. 30.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

O.K.R. Warszawa - Podmiejska zł. 40.

O.K.R. Częstochowa zł. 10.

Sprostowanie

W recenzji z książki Emila Ludwiga („Rozmowy z Mussolinim"), zamieszczonej w pierwszomajowym numerze „Robotnika", oprócz błędu w tytule, który brzmieć powinien: **„Konterfekt włoskiego dyktatora"**, znalazły się jeszcze następujące błędy drukarskie: Ludwig rozmawiał z Mussolinim m. in. o **Socjaliźmie,** a nie „rojaliźmie" (szp. 1), dalej — mowa jest o względzie **na dobro państwa,** a nie na „tory" państwa (szp. 2), wreszcie nazwisko jednego z wymienionych w recenzji autorów antyfaszystowskich jest **Salvemini,** a nie „Saloemini" (szp. 3).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!.."
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Brat djabła" i „Księżna Łowicka".
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Uśmiech szczęścia" i „Każdemu wolno kochać".
AS: „W cieniu krzyża".
BAJKA: „Wanda Drubale" i „Biała trucizna".
CASINO: „Bunt w Szanghaju".
CAPITOL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Banita".

COLOSSEUM: „Pożar nad Wołgą" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Congorilla" i „Pat i Patachon w konkurach".
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".
CYRK (kino Variete): „Port San Diego" i program atrakcyj.
CZARY: „Zaledwie wczoraj".
CORSO: „Dzieje grzechu" i rewja.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
FAMA: „Burza o brzasku" i „Szpieg w masce".
FILHARMONJA: „Sprytna dziewczyna".
FORUM: „King Kong".
GLORIA: „Branka syna puszczy".
HELJOS: „Wyrok życia" i Nie damy ziemi".
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja.
IKS: „Kochanka włamywacza" i „Cham".
KOMETA: „Marsz Rakoczy" i rewja.
LOS: Od 4 „Banita". Od 8 „Zuzanna Lenox".
LUX: „Zabawka" i „Królowa Południa".
MAJESTIC: „Zemsta dr. Fu Manchu"
MEWA: „Serca wiecznie młode" i „Musisz być moją".
MASKA: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „10 z Pawiaka".

MIEJSKI: „Piękny jest świat". O g. 4 popoł. specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID: „Porwanie".
NOWA TOMBOLA: „Niewidzialny człowiek" i „Raj Podlotków".
OKO PRASKIE: „Zakazana melodja" i „Biały szlak".
PALACE: „W pogoni za księżycem" i rewja „Królestwo operetki".
PAN: „Maharadża Rampura" i „Pod wrogim sztandarem".

PETIT TRIANON: „Świat bez mężczyzn" i „Przybłęda".
PROMIEŃ: „Tajemnice Sekwany" i „Dzikie Pola".
RIVIERA: „1002 noc" i „Cud wilków".
ROXY: „Pieśniarz Warszawy".
SOKÓŁ: „Byłem ci wierny" i „Szalona subretka".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Zaledwie wczoraj".
UCIECHA: „Al 14 zatonęła".
UNJA: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na korcie reprezentacyjnym Legji o g. 15.30 zakończenie meczu tenisowego AIK—Legja. Walczą: *Stickhammer — Witman* i *Schroeder — Tłoczyński.* Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radjo w godz. 16.55 — 17.15.

Na boisku Skry o g. 16.30 mecz o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego Czarni — Marymont. Drugi mecz o mistrzostwo RPA odbędzie się na boisku Polonji o 16.30 pomiędzy Gwiazdą a Drukarzem.

W lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej 3 o godz. 18 mistrzostwa robotnicze Warszawy w podnoszeniu ciężarów.

W *Wiedniu* o godz. 20 mecz zapaśniczy Polska—Austrja.

Kolarstwo

PROPAGANDOWY BIEG KOLARSKI SKRY DLA NIESTOWARZYSZONYCH. *Jutro odbędzie się propagandowy bieg kolarski Skry dla niestowarzyszonych na 50 klm. Start z boiska Skry ulicami: Wolność, Żelazna, Chłodna, Wolska do Błonia i z powrotem. Zapisy przyjmuje sekretarjat Skry do jutra włącznie.*

WYŚCIG OTWARCIA ELEKTRYCZNOŚCI. Na trasie Raszyn — Piaseczno, 50 klm. odbył się bieg kolarski otwarcia sezonu Elektryczności. Zwyciężył Kowalski w czasie 1:37:48 sek. przed Wilczyńskim i Kołodziejskim. Startowało 18 zawodników. Bieg ukończyło 15-tu.

Piłka nożna

LIGOWA WISŁA POKONANA W SOSNOWCU. W Sosnowcu odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligową Wisłą z Krakowa a A-klasowym zespołem Unji z Sosnowca. Mecz zakończył się niespodziewanem, lecz zasłużonem, zwycięstwem Unji w stosunku 4:2 (2:1).

Wisła wystąpiła niemal w pełnym składzie i jedynie bramkarzowi swemu zawdzięcza, że nie została wyżej pokonana.

AZS — BARKOCHBA 2:0. We czwartek na stadjonie AZS w parku Paderewskiego rozegrany został mecz piłkarski między AZS i Barkochbą, wygrany przez AZS 2:0.

Lekkoatletyka

DOSKONAŁY WYNIK MIKRUTA W OSZCZEPIE. W Bydgoszczy odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto szereg dobrych wyników. M. in. Mikrut w rzucie oszczepem uzyskał bardzo dobry wynik 62,94 m.

Tenis

Sprawozdanie z meczu AIK — Legja podajemy na innem miejscu.

Boks

MISTRZ DRUŻYNOWY ŁODZI W WARSZAWIE. Jutro o godz. 12 odbędzie się w Cyrku mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Łodzi IKP a stołeczną Makabi. Drużyna łódzka przybędzie do drużyny warszawskiej w swym najsilniejszym składzie. Równocześnie Makabi mobilizuje najlepszych swoich pięściarzy.

Wioślarstwo

JUTRO OTWARCIE PRZYSTANI WIOŚLARSKICH W CAŁEJ POLSCE. Jutro nastąpi uroczystość otwarcia wszystkich przystani wioślarskich w całej Polsce.

W Warszawie, tradycyjnym zwyczajem, odbędzie się wspólna uroczystość otwarcia wszystkich klubów stołecznych. Podniesienie bander nastąpi o godz. 12. Główne uroczystości odbędą się na przystani WTW.

Różne

CZESI SZUKAJĄ KONTAKTU Z FRANCUZAMI. Wskutek zerwania stosunków sportowych polsko - czechosłowackich, Czesi starają się o nawiązanie kontaktu z innemi państwami.

I tak np. Czechosłowacki Zw. L.-Atletyczny stara się zrealizować międzypaństwowe spotkanie z Francją w dniach 2 i 3 września b. r., a więc w tym czasie, w którym przewidziany był mecz lekkoatletyczny z Polską.

O WYSOKOŚĆ ODSZKODOWANIA DLA CZECHOSŁOWACJI. Sprawą ustalenia wysokości odszkodowania, jakie winien zapłacić Pol. Zw. Piłki Nożnej Czechom za nieprzyjechanie do Pragi na mecz 15.IV, zajmuje się obecnie p. *Rimet* z ramienia Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). P. Rimet rozpoczął swą pracę od zwrócenia się do PZPN o podanie wysokości zarobku brutto i netto na meczu Polska — Czechosłowacja w r. 1933. Cyfry te, wynoszące *28 tys. brutto* i *10 tys. netto* zostały już do Federacji posłane. Obecnie p. *Rimet* przystąpił do dokładnego rozejrzenia się i zbadania pretensyj czechosłowackich, zamykających się wysoką sumą 30 tys. złotych.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 5.V.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie kulturalne stolicy". 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert zespołu jazzowego. 12.30 Wiadomości meteor. 12,35 Muzyka jazzowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Chwilka strzelecka. 15.35 Chwilka lotnicza. 15.40 Audycja dla chorych. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Transmisja z kortów „Legji" fragmentu meczu tenisowego pomiędzy A. I. Sztokholm a „Legją" Warszawa. 17.15 Odczyt. 17.35 Reportaż. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19,25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.35 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.50 Muzyka. 21.50 Recital śpiewaczy. 22.20 Odczyt w języku francuskim. 22.35 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.00 Muzyka taneczna.

W dniu rozpoczęcia sezonu wyścigowego

Tegoroczny wiosenny sezon wyścigowy rozpoczyna się 5 maja i trwać będzie do 15 lipca, składa się on więc z 42 dni wyścigowych, w tem ostatnie 4 dni dodatkowe. W programie obecnego sezonu nastąpiły pewne zmiany, a mianowicie: a) nagroda im. Prezydenta Rzplitej rozgrywana w poprzednich latach w tym samym dniu, co i „Derby“, rozegrana będzie w tym roku na tydzień przed „Derbami“; b) ustanowiona jest nowa nagroda im. Kawalerji Polskiej wartości 15,000 zł., przeznaczona dla koni starszych i rozgrywana na dystansie 3,000 mtr.; c) wyeliminowane są z grup 4, 5 i 6 te konie, które ongiś uważane były za klasowe przez wygranie gonitwy płaskiej wartości zł. 15,000 — w tym celu, ażeby nie odstraszać konkurentów i zwiększyć pola; d) chłopcy korzystają tylko z 1 klg. ulgi wagi narówni z jeźdźcami i e) powiększenie ilości gonitw na dłuższych dystansach i f) podwyższenie nagród dla starszych koni.

Z wiadomości torowych na podkreślenie zasługuje fakt sprowadzenia nowego żokeja z zagranicy przez stajnie „Lubicz“ i Wąsowskiego. Jest nim Robert Slade. Coprawda nie posiadamy zbyt wielu rutynowanych i odpowiednio wykształconych żokejów, lecz tą sprawą winno się zająć Towarzystwo i chłopców, dosiadających koni, należycie szkolić i tworzyć kadry polskich żokejów. W innych stajniach zmian personalnych ważniejszych niema.

Nierówna, z ciągłemi zmianami, zima w naszym klimacie bardzo sprzyjała szerzeniu się różnych chorób w stajniach. Wiele stajen z tego powodu poniosło dotkliwą stratę, gdyż padły bardzo wartościowe jednostki.

W tym roku jest duża ilość, bo około 280, dwulatków pochodzenia dobrego. Wielu dwulatków z powyżej wymienionych wzbudzać będą duże zainteresowanie, ponieważ pochodzą z reproduktorów u nas jeszcze nieznanych. Z tych wymienimy 2 dwulatki: Orlika i Tanagrę po Admiral Hawke, który padł.

Na początek sezonu nie wszystkie stajnie będą należycie przygotowane, ponieważ panująca grypa, prawie we wszystkich stajniach, spowodowała dłuższą przerwę w robocie.

**
*

Dnia 1 maja w lokalu Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Towarzystwa, p. M. **Komorowski**, informował zebranych o celach i zadaniach T-wa i zilustrował pokrótce jego ciężki stan finansowy. Mimo więc dużych wpływów z totalizatora i biletów wejściowych Towarzystwo ma znaczne luki w budżecie, ponieważ opłaty dla Magistratu i Ministerjum Rolnictwa, oraz nagrody wynoszą poważne sumy. Zaznaczyć przytem należy, że wpływy rok-rocznie się zmniejszają, a T-wo, mając na celu interesy hodowlane, w nieznacznym stopniu zmniejsza sumy przeznaczone na nagrody.

Nawiązując nić przemówienia do nazwy T-wa, która jest dobrze pomyślana, p. prezes zaznacza, że cały wysiłek T-wa skierowany jest przedewszystkiem na usprawnienie hodowli konia szlachetnego. Do tego celu T-wo zmierza przez program wyścigowy i pomoc fachową i pieniężną. Zmiany w programie wyścigowym, jak i umożliwienie ilości biegów krótkodystansowych, podwyższenie nagród dla starszych koni, specjalne biegi selekcyjne dla klaczy i oszczędzanie ich po osiągnięciu określonego wieku, ograniczenie dawniej klasowych koni w gonitwach grupowych i rozpoczynanie biegów dla dwulatków dopiero od września, kiedy właściwie dochodzą one do wieku 2½ lat i nie są zbytnio przemęczane, oraz pomoc techniczna i pieniężna przy kupnie klaczy, często źrebnych i ogierów rasowych i premjowanie ogierów, świadczą dobitnie o dbałości T-wa o podniesieniu poziomu stadnin krajowych i chęci posiadania jaknajwiększej ilości koni klasowych.

Wobec ubywania z szeregów czołowych reproduktorów i starzenia się wielu z pozostałych, powstała kwestja zapełnienia tej luki przez sprowadzenie ogierów z zagranicy. Zakupiono więc we Francji 2 ogiery: Highborna II i Camors'a, które przypuszczalnie nie będą ustępowały w swej wartości hodowlanej Villarsowi.

Na zakończenie zebranych poinformowano, że wykorzystanie toru służewieckiego, w którego budowę włożono już około 6 miljonów zł., w obecnych warunkach kryzysowych i braku gotówki nie jest wskazane, ponieważ brak dogodnej komunikacji uniemożliwiłby publiczności udział w wyścigach.

F. S.

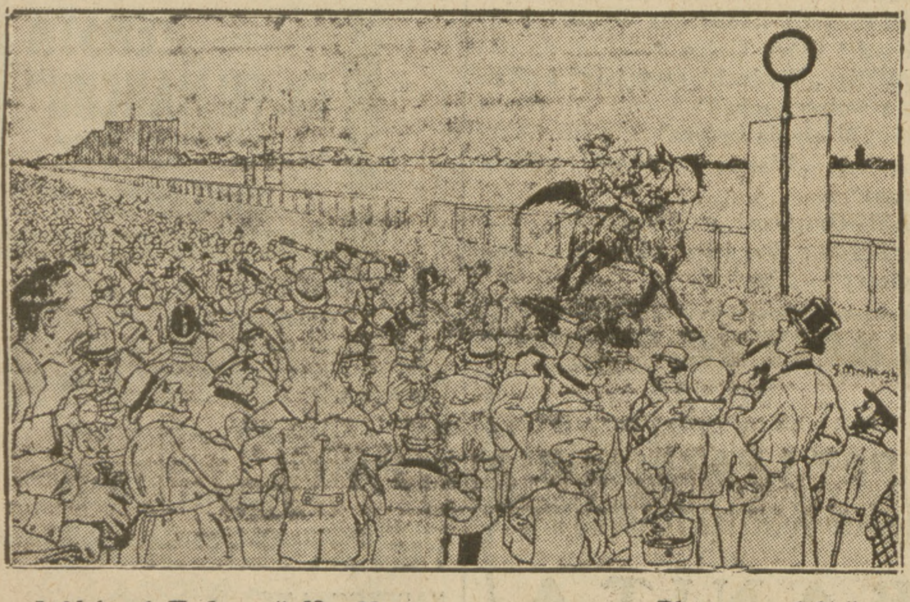
TYPY NA DZIŚ.

„Przeglądu Wyścigowego“

1) Bantam.
2) Szarfa, Minerwa II.
3) Gandhi II, Goto.
4) Lubar, Temida.
5) Happy End, Nord, Rodin.
6) Markiza III, Roi Soleil, Galicja.
7) Irkut, Frajer.

Naszego sprawozdawcy.

1) Hanka.
2) Dniepr, Szarfa.
3) Gandhi II, Goto.
4) Lubar, Maska.
5) Happy End, Kord, Barka.
6) Roi Soleil, Galicja, Markiza III.
7) Frajer, Gandhi.



„Jeździec i Hodowca“ Nr. 33. Bieg „pewniaka“.

Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 7, 8 i 9 dzielnicach 1 komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 4 dzielnicy 9 kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 4 i 5 dzieln. 14 kom. — w komisji pobor. Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 2 i 3 dzieln. 6 kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Zniknięcie najstarszego na świecie człowieka

Największą sensacją chwili w Konstantynopolu jest zniknięcie Zaro Aghi, najstarszego na świecie człowieka, liczącego rzekomo 160 lat.

Zaro Agha wyszedł przed paroma dniami ze swego mieszkania i więcej nie powrócił.

Niema obaw, by Zaro Agha miał paść ofiarą wypadku, jest on bowiem bardzo ostrożny i dba o siebie. Najprawdopodobniej ukrył się u którego ze swoich przyjaciół. Policja poszukuje go, ponieważ Zaro Agha stał się w Turcji poniekąd relikwją narodową i Turcy chętnie pokazują go cudzoziemcom, jako dowód siły żywotnej Turków.

Turcy chętnie wierzą, że Zaro Agha liczy rzeczywiście 160 lat, chociaż wielu ma poważne co do tego wątpliwości i uważa, że Zaro Agha dużo sobie dodaje, gdyż to mu zapewnia popularność, no i różne dochody.

Dowodów potwierdzających ten sędziwy wiek Zaro Agha nie posiada, gdyż w końcu XVIII wieku, kiedy Zaro Agha rzekomo na świat przyszedł, nie prowadzono jeszcze w Turcji ani ksiąg ludności, ani też nie było dowodów osobistych.

Zaro Agha zainteresował się świat lekarski, pomiędzy innymi miał do Konstantynopola przyjechać słynny prof. Woronow.

Zaro Agha na wiadomość o tem zaczął wszędzie opowiadać, że nareszcie lekarze położą kres oszczerstwom, że jakoby on dodaje sobie lat i prawda zatriumfuje. Sceptycy nadal jednak uśmiechali się pod wąsem i czekali orzeczenia lekarskiego.

Naraz Zaro Agha znika. Sceptycy triumfują, a zwolennicy Zaro Aghi, wierzący, że starzec liczy 160 lat, powiadają, że Zaro agha nie chce poddawać się męczącym badaniom lekarskim, zwłaszcza że przez całe życie nigdy nie leczył się i dlatego wolał się ukryć.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś komedja J. A. Kisielewskiego „Karykatury“.

TEATR NARODOWY. Dziś „Ucieczka“ Galsworthy'ego.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart“ Grannichstaedtena.

TEATR NOWY. Dziś „Simona“ Devala (autora „Stefka“, „Mademoiselle“ i „Towariszcza“).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Zbrodnia i Kara“ Dostojewskiego.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“ nieczynny w związku z dokonywaniem remontu.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“.

TEATR „KAMERALNY“. Dziś i codziennie „Mazepa“ Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

TEATR „8,30“ (Mokotowska 73) daje dziś i jutro komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego z muz. St. Ferszko „Polowanie na lamparta“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Wejdź do środka“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Jubileuszowa rewja“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu“.

WIELKI WYSTĘP TANECZNY Szkoły Rytmiki i Plastyki Janiny Mieczyńskiej zapowiedziano na jutro o godz. 11:30 w teatrze Polskim. W programie zobaczymy ciekawe kompozycje tańca artystycznego, wykonane przez zespoły i solistki.

Beverley Nichols 35)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego Wacława Komarnicka

Nie doprowadziła jednak do niczego. Siedzieliśmy w ślicznym, chińskim pokoju, pełnym zapachu kwiatów, i rozmawialiśmy o najrozmaitszych rzeczach. Znacznej części tego, cośmy mówili, nie warto nawet powtarzać. W pamięci utkwiło mi tylko kilka ciekawych faktów.

Okazuje się przedewszystkiem, że korpus (O. T. C.) jest zupełnie przestarzałą instytucją. Przyglądając się jego działalności, można pomyśleć, że ostatniej wojny wogóle nigdy nie było. Zapytałem dowódcę korpusu:

„Czy Ministerstwo Wojny zaopatruje Korpus w maski gazowe, czy też musicie sami je kupować?“

„Maski *gazowe?*“ Pytanie to zaskoczyło go. „Nie mamy żadnych masek gazowych. Ani żadnego przeszkolenia gazowego“.

„*Co?*“

„Naturalnie, że nie!“

Zmieniłem temat.

„A ćwiczenia przeciwlotnicze — czy jak to się tam nazywa — jak sobie z tem dajecie panowie radę?“

„Nie rozumiem“.

„Ależ wszyscy przecież przyznają, że losy przyszłej wojny będą się rozstrzygać w powietrzu?“

„*Tutaj* nie przyznajemy tego“.

Dostałem odprawę!

„Przypuszczam więc, że stosujecie nadal ogólne zasady *Przeszkolenia Piechoty*, ogłoszone przez Ministerstwo Wojny?“

„Tak“.

Chciałbym tu zaznaczyć, że każdy ojciec który pragnie widzieć, jak jego syna uczą patrzeć na świat, powinien kupić sobie tę książkę — *Przeszkolenie Piechoty*, a zwłaszcza t. II. Kosztuje ona tylko piętnaście pensów, ale warto je wydać. Wprowadza nas do nieistniejącego już świata. Z każdej pompatycznej stronicy przebija tu błysk bagnetów.

Cień zasieki z drutów kolczastych pada na jej najgładsze ustępy. Każdy, kto uczestniczył w wojnie burskiej, czułby się jak u siebie w domu, czytając tę książkę, jej rozdziały o „zdobywaniu miasteczek“, zachwycające wskazówki, jak należy stawiać mosty i wciąż powtarzające się napuszone zdania o „wpajaniu ducha waleczności“. Wśród jej 260 stron znajdziecie gdzieś w głębokiem ukryciu pięć skromnych stroniczek, poświęconych „Obronie przed Lotnictwem“. Znajdziecie też aż cztery wiersze, poświęcone gazom. Dokładnie cztery wiersze.

Ale wróćmy do naszej rozmowy. Rektor odgadł, być może, moje myśli, gdyż odezwał się:

„Korpus daje chłopcom coś, czego nie mogą im dać żadne inne zajęcia szkolne“.

„Cóż im takiego daje?“

„Dyscyplinę. Nawyknienie do rozkazywania“.

„Ale nie ducha wojennego“?

„Z pewnością nie. Trudno mi to wytłumaczyć rozmaitym entuzjastom sprawy pokoju, którzy przyjeżdżają do mnie od czasu do czasu. Przybywają albo z Ligi Narodów, albo z niezależnych organizacyj. Czasem są to cudzoziemcy. Powiadają: „mówi pan, że pan jest pacyfistą, a jednak utrzymuje ten korpus przeszkolenia oficerskiego, który jest organizacją wojskową. Czem pan to tłumaczy?“ Przyznaję, że ogromnie trudno wytłumaczyć to cudzoziemcowi. Jeśli powiem mu, że ideał, który nam przyświeca, jest raczej platoński, niż pruski, poprostu nie uwierzy“.

Wierzę rektorowi. Wierzę w jego zupełną szczerość. Wierzę, że ideał *jest* raczej platoński, niż pruski. I właśnie z tego powodu uważam go za tem groźniejszy i szkodliwszy.

Uważam, że jest szkodliwy, gdyż w tych sprawach jestem realistą. Kiedy widzę karabin, widzę coś, co przeznaczone jest do jednego jedynego celu — do zabijania. Do wsadzania kuli w serce, płuca, oczy, czy jakąkolwiek inną anatomiczną część ciała, powodując tem fatalny skutek. Karabin dla mnie nie jest ładnym przedmiotem z drzewa i stali, zabawką, przewieszoną przez ramię chłopca w letnie popołudnie, zdrowym emblematem patrjotyzmu. To tylko i wyłącznie narzędzie zabijania.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.